Rok 93 (2025) Nr 9

Wiadomości Archidiecezjalne

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

WRZESIEŃ 2025

STOLICA APOSTOLSKA

110

Orędzie Ojca Świętego Leona XIV na X. Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego

(1 września 2025)

Ziarna pokoju i nadziei

Drodzy Bracia i Siostry! Tematem tegorocznego Światowego Dnia Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego, wybranym przez naszego umiłowanego Papieża Franciszka, są „Ziarna pokoju i nadziei". W dziesiątą rocznicę ustanowienia tego Dnia, które zbiegło się z publikacją encykliki Laudato si', znajdujemy się w centrum Jubileuszu, jako „pielgrzymi Nadziei". Właśnie w tym kontekście temat ten nabiera swego pełnego znaczenia.

Jezus wielokrotnie, w swoim nauczaniu, używa obrazu ziarna, żeby mówić o królestwie Bożym, a w przeddzień swojej męki odnosi go do siebie, porów-

nując się do ziarna pszenicy, które musi obumrzeć, aby przynieść owoc (por. J 12, 24). Ziarno oddaje się całkowicie ziemi i tam, dzięki radykalnej sile swojego daru, kiełkuje życie, nawet w najbardziej nieoczekiwanych miejscach, z zadziwiającą zdolnością do tworzenia przyszłości. Pomyślmy na przykład o kwiatach rosnących na poboczach dróg: nikt ich nie zasadził, a jednak rosną dzięki nasionom, które znalazły się tam niemal przez przypadek, i zdobią szarość asfaltu, a nawet przebijają jego twardą powierzchnię.

A zatem, w Chrystusie jesteśmy ziarnami. Nie tylko nasionami, ale „ziarnami pokoju i nadziei". Jak mówi prorok Izajasz, Duch Boży jest w stanie przemienić pustynię, jałową i spieczoną, w ogród, miejsce odpoczynku i spokoju: „zostanie wylany na nas Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się sadem, a sad za las uważany będzie. Na pustyni osiądzie prawo, a sprawiedliwość zamieszka w sadzie. Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa – wieczyste bezpieczeństwo. Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju, w bezpiecznych siedzibach, w zacisznych miejscach wypoczynku" (Iz 32,15-18).

Te prorocze słowa, które od 1 września do 4 października będą towarzyszyły ekumenicznej inicjatywie „Czas dla Stworzenia", dobitnie potwierdzają, że oprócz modlitwy potrzebna jest wola i konkretne działania, które sprawią, że na świecie będzie odczuwalna „czułość Boga" (por. Laudato si', 84). To właśnie sprawiedliwość i prawo zdają się być odpowiedzią na niegościnność pustyni. Przesłanie to pozostaje dziś niezwykle aktualne. W różnych częściach świata coraz wyraźniej widać, że nasza ziemia popada w ruinę. Niesprawiedliwość, łamanie prawa międzynarodowego i praw narodów, nierówności i chciwość, z których się one wywodzą, wszędzie powodują wylesianie, zanieczyszczenie środowiska oraz utratę różnorodności biologicznej. Nasilają się i częściej występują ekstremalne zjawiska naturalne, spowodowane zmianami klimatu wywołanymi działalnością człowieka (por. Laudate Deum, 5), nie wspominając już o skutkach – zarówno średnio-, jak i długoterminowych – ludzkiego i ekologicznego spustoszenia, jakie niosą ze sobą konflikty zbrojne.

Wydaje się, że nadal brakuje świadomości, iż niszczenie przyrody nie dotyka wszystkich w ten sam sposób: podeptanie sprawiedliwości i pokoju oznacza uderzenie przede wszystkim w najuboższych, zmarginalizowanych i wykluczonych. Znamienne w tym kontekście jest cierpienie społeczności rdzennych.

Co więcej, sama przyroda staje się niekiedy przedmiotem wymiany, dobrem, którym się handluje, żeby uzyskać korzyści ekonomiczne lub polityczne. W tych dynamicznych procesach, świat stworzony zostaje przekształcony w pole bitwy o kontrolę nad zasobami niezbędnymi do życia, czego świadectwem są obszary rolnicze i lasy, które stały się niebezpieczne z powodu min, a także polityka „spalonej ziemi"[Por. Pontificio Consiglio Della Giustizia E Della Pace, Terra e cibo, LEV 2015, 51-53], konflikty wybuchające wokół źródeł wody, oraz niesprawiedliwy podział surowców, krzywdzący najsłabsze grupy społeczne i podważający samą stabilność społeczną.

Te różne rany są następstwem grzechu. Z pewnością nie to miał na myśli Bóg, gdy powierzał Ziemię człowiekowi stworzonemu na swój obraz. (Rdz 1, 24-29). Biblia nie promuje „despotycznego panowania człowieka nad stworzeniem" (Laudato si', 200). Wręcz przeciwnie, „ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście, we właściwej hermeneutyce, i przypominanie, że zachęcają nas one do «uprawiania i doglądania» ogrodu świata (por. Rdz 2, 15). Podczas gdy «uprawianie" oznacza oranie i kultywowanie, to «doglądanie» oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie. Pociąga to za sobą relację odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem a naturą" (tamże, 67).

Sprawiedliwość ekologiczna – zapowiedziana w sposób pośredni przez proroków – nie może już być traktowana jako pojęcie abstrakcyjne ani jako odległy cel. Stanowi ona pilną potrzebę, wykraczającą poza zwykłą ochronę środowiska. Jest to bowiem kwestia sprawiedliwości społecznej, ekonomicznej i antropologicznej. Dla wierzących jest to, ponadto, wymóg teologiczny, który dla chrześcijan ma oblicze Jezusa Chrystusa, w którym wszystko zostało stworzone i odkupione. W świecie, w którym najsłabsi jako pierwsi odczuwają niszczycielskie skutki zmian klimatycznych, wylesiania i zanieczyszczenia środowiska, troska o stworzenie staje się kwestią wiary i humanizmu.

Nadszedł już doprawdy czas, aby słowa poprzeć czynami. „Życie powołaniem, do bycia obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego" (tamże, 217). Pracując z oddaniem i czułością, można sprawić, że wykiełkuje wiele ziaren sprawiedliwości, przyczyniając się w ten sposób do pokoju i nadziei. Czasami trzeba lat, zanim drzewo wyda pierwsze owoce – lat, które angażują cały ekosystem

w ciągłość, wierność, współpracę i miłość, zwłaszcza gdy ta miłość staje się odzwierciedleniem ofiarnej Miłości Boga.

Wśród inicjatyw Kościoła, które są jak ziarna zasiane na tym polu, pragnę przypomnieć projekt „Borgo Laudato Si'", który Papież Franciszek pozostawił nam w spuściźnie w Castel Gandolfo, jako ziarno mogące wydać owoce sprawiedliwości i pokoju. Jest to projekt edukacyjny na rzecz ekologii integralnej, który ma być przykładem tego, jak w życiu, pracy i wspólnocie można wcielać w życie zasady encykliki „Laudato si'".

Proszę Boga Wszechmogącego, aby obdarzył nas obficie swoim „Duchem z wysokości" (Iz 32, 15), aby te ziarna i inne podobne, przyniosły obfite owoce pokoju i nadziei.

Encyklika Laudato si' towarzyszyła Kościołowi Katolickiemu i wielu ludziom dobrej woli przez dziesięć lat: niech nadal nas inspiruje, a ekologia integralna niech będzie coraz częściej wybieraną i wspólnie podzielaną drogą, którą należy podążać. W ten sposób będą się mnożyć ziarna nadziei, które należy „strzec i pielęgnować" dzięki łasce naszej wielkiej i niewzruszonej Nadziei, Chrystusa Zmartwychwstałego. W Jego imię przesyłam wam wszystkim moje błogosławieństwo.

LEON PP. XIV
Watykan, 30 czerwca 2025 roku,
we wspomnienie Świętych Pierwszych Męczenników
Świętego Kościoła Rzymskiego.
Copyright © Dicastery for Communication
- Libreria Editrice Vaticana

EPISKOPAT POLSKI

111

List Pasterski na XV. Tydzień Wychowania

(14-20 września 2025)
Wspólnota nadziei

Drodzy Bracia i Siostry,

1. Przesłanie tegorocznego Listu Pasterskiego na XV Tydzień Wychowania, którego mottem są słowa „Wspólnota nadziei", jest szczególne – wypływa ono z naszej głębokiej troski o przyszłość wychowania i nauczania w polskiej szkole.

Po raz pierwszy od 1989 roku rząd łamie obowiązujące prawo i podejmuje decyzje, które w sposób bezprecedensowy ograniczają znaczenie lekcji religii w procesie wychowania dzieci i młodzieży. Nakaz umieszczania religii bezpośrednio przed i po obowiązkowych zajęciach, ograniczenie liczby godzin lekcji religii do jednej tygodniowo, krzywdząca możliwość łączenia klas, niewliczanie oceny z religii do średniej ocen – to rozwiązania, za którymi nie stoi dobro uczniów ani żadne argumenty pedagogiczne. Przeciwnie, tego rodzaju działania są wyrazem dyskryminacji i nietolerancji wobec osób wierzących w naszej Ojczyźnie. Warto przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż łączenie klas, nieuwzględnianie oceny z religii w średniej ocen, redukcja wymiaru lekcji religii do jednej godziny tygodniowo oraz nakaz organizowania lekcji religii bezpośrednio przed lub po zajęciach obowiązkowych są niezgodne z Konstytucją.

Tym bardziej niezrozumiałe stają się te decyzje w świetle dramatycznych zjawisk, jakie obserwujemy wśród dzieci i młodzieży: nasilających się problemów emocjonalnych i psychicznych, wzrostu agresji i przemocy rówieśniczej, coraz bardziej powszechnych uzależnień, również tych związanych z nadużywaniem Internetu i mediów społecznościowych.

Właśnie teraz, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy wspólnego działania wychowawczego. Nie można wykluczać sfery religijnej, która ma ogromny potencjał w formowaniu serca i sumienia młodego człowieka. Obecność lekcji religii w szkole ma w tym kontekście wymiar wychowawczy, terapeutyczny i prewencyjny, wspomaga rozwój emocjonalny i duchowy uczniów.

2. Korzyści wychowawcze płynące z nauczania religii są wyraźnie widoczne także w świetle dzisiejszej Ewangelii (Łk 14, 25-33). Jezus używa w niej przykładu budowania wieży. Mówi, że nieodpowiedzialne byłoby rozpoczęcie budowy, zanim się nie przeanalizuje, czy posiada się środki, by doprowadzić ją do końca. Podobnie decyzji życiowych nie można podejmować pod wpływem chwilowych impulsów i emocji. To właśnie na lekcjach religii uczniowie kształtują w sobie postawę odpowiedzialnego podejścia do życia. Rozwijają umiejętność rozeznawania, bezcenną na każdym etapie życia. Uczą się też, że każda decyzja ma swoje konsekwencje. Brak takiej wyobraźni powoduje, że nieraz bardzo młode osoby dopuszczają się czynów, których ciężar muszą później nieść przez całe życie.

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii naucza też, że trzeba mieć prawidłowo ukształtowaną hierarchię wartości. Słów o nienawiści wobec najbliższych nie można rozumieć dosłownie. Dla słuchaczy wychowanych w semickim kręgu kulturowym było oczywiste, że jest to wyolbrzymienie mające podkreślić, jak ważna jest zdolność wartościowania. Lekcje religii pomagają wychowankom znaleźć w ich życiu miejsce dla Pana Boga, drugiego człowieka i prawidłowo ustawić hierarchię innych dóbr.

Zdolność do wyrzeczeń, o której mówi Jezus, zakłada wewnętrzną wolność i umiejętność zachowania dojrzałego dystansu wobec osób i rzeczy, a także umiejętność panowania nad sobą i wolność od uzależnień. Właśnie tego uczy religia w szkole – wolności serca, samodyscypliny i umiejętności panowania nad sobą, bez których trudno dziś uchronić się przed zniewoleniem różnymi rodzajami uzależnień.

W nauczaniu Jezusa o niesieniu krzyża znajduje się chyba najważniejsze przesłanie dzisiejszej Ewangelii. Jezus mówi, by nieść krzyż „idąc za Nim". We wszystkich sytuacjach życia fundamentalne znaczenie ma świadomość, że jest z nami Jezus. Idziemy z Nim po Jego śladach. Przychodzi tu na myśl obraz dziecka, które idzie za swoim tatą, przemierzając pokrytą śniegiem, śliską górską drogę. Wie, że gdy będzie stawiać

stopy w miejscu śladów ojca, z pewnością się nie potknie – będzie szło pewną, bezpieczną drogą, pomimo czyhających na mało doświadczonego wędrowca niebezpieczeństw. Lekcje religii są nauką stąpania po śladach Jezusa. Może się okazać, że spośród wielu przedmiotów szkolnych, w chwili życiowej próby, kluczowe znaczenie będzie miała właśnie lekcja religii – jakieś przesłanie zapamiętane w sercu, które doda siły i umocni, aby jednak iść dalej.

Mamy świadomość, że nie wszyscy uczniowie uczęszczają na lekcje religii. Dlatego apelujemy, aby dla nich szkoły zapewniały wartościowe lekcje etyki. Nie da się dojrzale żyć bez formacji serca i sumienia. Wychowanie, które nie obejmuje duchowego wymiaru człowieka, jest powierzchowne i niepełne. Nie przygotowuje do stawiania czoła bardzo trudnym wyzwaniom, jakie niesie dorosłe życie.

3. Bracia i Siostry, podsumowaniem naszych rozważań niech będą słowa papieża Leona XIV, wygłoszone do księży kardynałów zebranych w Kaplicy Sykstyńskiej: „Również dzisiaj nie brakuje kontekstów, w których wiara chrześcijańska jest uważana za coś absurdalnego, przeznaczonego dla osób słabych i mało inteligentnych (…) Są to środowiska, w których nie jest łatwo świadczyć i głosić Ewangelię, a człowiek wierzący jest wyśmiewany, prześladowany, pogardzany lub co najwyżej tolerowany i traktowany z litością".

Można by zapytać, czy takim środowiskiem, gdzie lekcje religii traktowane są z lekceważeniem i są co najwyżej tolerowane, nie staje się dziś polska szkoła. A przecież – jak mówi dalej Papież – brak wiary niesie dramatyczne skutki: „utratę sensu życia, zapomnienie o miłosierdziu, naruszanie godności osoby ludzkiej […], kryzys rodziny i wiele innych ran, przez które cierpi nasze społeczeństwo, i to niemało".

Lekcje religii są odpowiedzią Kościoła i szkoły na te właśnie dramaty. Nie są one żadnym przywilejem, ale prawem wierzących uczniów i rodziców, prawem, które potwierdza Konstytucja naszej Ojczyzny.

Młody człowiek, aby się rozwijać i dojrzale żyć, potrzebuje wartości, które niesie z sobą Ewangelia. Prawdę tę w piękny sposób wyraża logo trwającego obecnie Roku Jubileuszowego 2025. Widać na nim postaci z różnych części świata, które wzajemnie się obejmują – są braćmi i siostrami. Osoba, która idzie na przedzie, trzyma się mocno krzyża-kotwicy. Wobec fal symbolizujących życiowe przeciwności to właśnie krzyż Chrystusa jest kotwicą, której można się bezpiecznie uchwycić.

Dziękujemy wszystkim, którzy angażują swój trud i serce w dzieło wychowania. Dziękujemy zwłaszcza tysiącom polskich nauczycieli religii, którzy poświęcili swe życie Chrystusowi i swym uczniom, a znaleźli się obecnie w trudnej, nieraz dramatycznej sytuacji. Dziękujemy Dyrektorom szkół, Nauczycielom, Wychowawcom i wszystkim, którzy włączają się w obronę lekcji religii i troszczą się o ich właściwe miejsce w polskiej szkole.

Na rozpoczynający się Nowy Rok Szkolny i Katechetyczny udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa

PASTERZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE
obecni na 401. Zebraniu Plenarnym KEP
Katowice, 12 czerwca 2025 roku

List należy odczytać w niedzielę, 7 września 2025 roku

112

Katecheza parafialna w roku 2025/2026

(Komunikat wspólny Zespołu Roboczego KEP
ds. Katechezy Parafialnej i Komisji Wychowania Katolickiego KEP)

Rozpoczynający się rok szkolny przynosi nowe wyzwania, które równocześnie otwierają przed nami wielkie możliwości. Ograniczenie liczby lekcji religii w szkołach sprawia, że jeszcze bardziej odkrywamy wartość i znaczenie katechezy parafialnej. To właśnie w parafiach możemy w pełni łączyć przekaz wiary z doświadczeniem wspólnoty, modlitwy i życia sakramentalnego.

Katecheza parafialna nie zastępuje lekcji religii, ale pięknie je dopełnia. Jej sercem jest ewangelizacja – prowadzenie dzieci, młodzieży i dorosłych do spotkania z Chrystusem. Szczególne znaczenie ma przygotowanie do Eucharystii, które powinno obejmować zarówno dzieci, jak i rodziców. Ważnym zadaniem pozostaje także formacja przed bierzmowaniem, która staje się okazją do odkrycia żywej wiary i świadomego wyboru drogi chrześcijańskiej.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

W wielu diecezjach działają już sprawdzone formy katechezy parafialnej. Warto je kontynuować, rozwijać i wzbogacać o nowe doświadczenia oraz propozycje metodyczne. Cennym wsparciem pozostają wydziały katechetyczne, które służą pomocą i udostępniają materiały formacyjne. Dzięki nim możemy korzystać z bogactwa, które powstaje w różnych ośrodkach Kościoła w Polsce.

To wszystko staje się zadaniem wspólnotowym. Biskupi, kapłani, katecheci, katechiści, animatorzy i świeccy świadkowie wiary – wszyscy razem jesteśmy odpowiedzialni za to, aby katecheza w parafiach rozwijała się z nową energią i przynosiła owoce. Rok 2025/2026 jest szczególną szansą, by nadać temu dziełu już teraz nową dynamikę i umocnić parafię jako pierwsze i najważniejsze miejsce ewangelizacji.

Trwają prace nad wytycznymi dotyczącymi katechezy parafialnej, które przygotowuje Zespół KEP pod przewodnictwem bp. Artura Ważnego. Zanim zostaną one opublikowane, zachęcamy już teraz do tworzenia w parafiach zespołów katechetów, animatorów i osób świeckich, którzy z entuzjazmem będą dzielić się swoją wiarą i pomagać innym ją rozwijać.

Z serca dziękujemy wszystkim, którzy wciąż z zaangażowaniem podejmują to dzieło. Wasza troska i oddanie są znakiem, że w Kościele nie brakuje ludzi, którzy pragną dzielić się Dobrą Nowiną i budować wspólnotę opartą na Ewangelii. Niech ten rok stanie się czasem twórczego wysiłku, nowej nadziei i odnowionej radości bycia uczniami Chrystusa.

BP ARTUR WAŻNY
Przewodniczący Zespołu Roboczego KEP ds. Katechezy Parafialnej
BP WOJCIECH OSIAL
Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP
Warszawa, 10 września 2025 roku

EPISKOPAT POLSKI

113

Przesłanie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

(14 września 2025)

Dziennikarstwo w służbie nadziei

Drodzy Bracia i Siostry, Dziennikarze, Redaktorzy, Pracownicy mediów, Twórcy cyfrowi, w tym roku, w wyjątkowym czasie Roku Jubileuszowego obchodzonego pod hasłem „Pielgrzymi nadziei", nie sposób nie zatrzymać się nad tematem nadziei – niezbędnego elementu komunikacji międzyludzkiej i fundamentu pokoju społecznego.

Media kształtują dziś sposób, w jaki człowiek widzi rzeczywistość. Słowa i obrazy mogą budować albo ranić, otwierać na prawdę albo ją zniekształcać. Mogą rodzić lęk – albo słusznie mobilizować. Mogą prowadzić do zamknięcia w kręgu własnych obaw – albo otwierać na spotkanie z innymi.

Dlatego tak bardzo potrzebne jest dziennikarstwo w służbie nadziei:

- dziennikarstwo, które nie zatrzymuje się na sensacji, lecz potrafi dostrzec dobro nawet wśród cierpienia;
- dziennikarstwo, które daje głos tym, którzy go nie mają;
- dziennikarstwo, które szanuje prawdę i człowieka, nie ulegając logice manipulacji, agresji i nienawiści.

Nadzieja, o której mówimy, nie jest tanim optymizmem ani łatwowiernością, tym bardziej ucieczką od trudnych faktów i niepokojących prognoz. Misją dziennikarza pozostaje szczere i wiarygodne informowanie o najważniejszych wydarzeniach, przekazywanie ostrzeżeń, nazywanie rzeczy po imieniu. Ale w świecie naznaczonym niepokojem, dezinformacją i brakiem zaufania, a jednocześnie przesyconym ostrzeżeniami przed wojną i niepewną przyszłością, nie wystarczy ograniczyć się tylko do przekazywania faktów. Prawda potrzebuje towarzystwa nadziei, która nie pozwala zatrzymać się na ciemności, ale wskazuje światło i sens.

Dlatego informowanie powinno być nie tylko profesjonalne i rzetelne, lecz także wolne od niepotrzebnych alarmistycznych tonów. Papież Franciszek przypominał, że komunikacja nie jest jedynie przekazem danych, ale zawsze jest aktem spotkania – wyjściem ku drugiemu człowiekowi i dawaniem cząstki siebie.

Nadzieja jest siłą, która pozwala widzom, słuchaczom i czytelnikom patrzeć głębiej i dalej – ku przyszłości. Dziennikarz służący nadziei staje się świadkiem, że nawet w świecie pełnym wojen, kryzysów i podziałów wciąż istnieją znaki życia, pokoju i dobra. Wzajemna pomoc, prosty uśmiech, wspólne budowanie przyszłości, nadawanie sensu – to mosty, które łączą ludzi, nawet jeśli nie podzielają wszyscy tej samej wiary w Boga.

Przesłanie o nadziei przekazał nam już w styczniu, na trzy miesiące przed swą śmiercią, papież Franciszek. W swoim Orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2025 pozostawił swoisty testament skierowany właśnie do ludzi mediów: „Marzę o przekazie, który potrafiłby uczynić nas współtowarzyszami drogi wielu naszych braci i sióstr, aby rozpalić na nowo w nich nadzieję w tych niespokojnych czasach. O przekazie, który jest w stanie przemówić do serca, wzbudzać nie reakcje emocjonalne zamknięcia i gniewu, lecz postawy otwartości i przyjaźni; który potrafi skupiać się na pięknie i nadziei, nawet w sytuacjach pozornie najbardziej rozpaczliwych; budzić zaangażowanie, empatię i troskę o innych. O przekazie, który uzdalnia nas do uznania godności każdego człowieka i do troski o nasz wspólny dom. Marzę o przekazie, który nie sprzedaje iluzji i lęków, lecz potrafi dawać powody do nadziei. (…) Aby to uczynić, musimy uleczyć się z chorób protagonizmu i autoreferencyjności, unikać mówienia tylko o sobie. Dobry komunikator to ten, który sprawia, że słuchacze, czytelnicy i widzowie czują się zaangażowani, mogą być blisko, mogą na nowo odnaleźć najlepszą część siebie. Taki przekaz pomaga stać się »pielgrzymami nadziei«, jak głosi motto Jubileuszu".

Te słowa pozostają dziś niezwykle aktualne. Wskazują, że dziennikarstwo w służbie nadziei nie jest dodatkiem, ale istotą odpowiedzialnej komunikacji.

Rok Jubileuszowy przypomina nam, że każdy jest wezwany do pojednania i nowego początku. Media mają w tym procesie niezastąpioną rolę: mogą budować kulturę spotkania, solidarności i dialogu. Mogą stać się przestrzenią przebaczenia i nowego spojrzenia, którego współczesny świat tak bardzo potrzebuje.

Niech to przesłanie będzie zachętą dla wszystkich, którzy codziennie podejmują trud pracy dziennikarskiej. Wasza służba prawdzie i do-

bru wspólnemu jest także służbą nadziei – nadziei, która nie zawodzi, bo zakorzeniona jest w Bogu.

Z serca błogosławię wszystkim pracownikom mediów, prosząc, aby Duch Święty prowadził Waszą pracę ku światłu i pokojowi.

BP RAFAŁ MARKOWSKI
Przewodniczący Rady KEP ds. Mediów i Komunikacji Społecznej

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

114

Słowo administratora archidiecezji katowickiej w związku z nominacją nowego arcybiskupa katowickiego

Drodzy Diecezjanie, Siostry i Bracia!

Ojciec Święty Leon XIV mianował nowym Arcybiskupem Metropolitą Katowickim Księdza Biskupa Andrzeja Przybylskiego, dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji częstochowskiej.

Dziękujemy Ojcu Świętemu za jego decyzję, a nade wszystko uwielbiamy Bożą Opatrzność, która prowadzi nasz Kościół i właśnie teraz obdarza nas nowym Pasterzem.

Proszę Was z całego serca o życzliwe przyjęcie Arcybiskupa Nominata Andrzeja i o gorącą modlitwę za niego. Niech Duch Święty napełnia go swoją mądrością i mocą w prowadzeniu naszego lokalnego Kościoła.

Pragnę Wam również podziękować za życzliwość i wsparcie, jakich doświadczałem w czasie mojej posługi administratora archidiecezji. Dzięki Waszym modlitwom ten czas był dla mnie źródłem pokoju i nadziei.

Niech Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, Patronka naszej archidiecezji, wspiera nas nieustannie na drogach wiary.

Z modlitwą i błogosławieństwem,

BP MAREK SZKUDŁO
Administrator Archidiecezji Katowickiej
Katowice, 29 sierpnia 2025 roku
we wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela
VH II-50/25

115

Zaproszenie do modlitwy w intencji nowego arcybiskupa metropolity katowickiego Andrzeja Przybylskiego oraz do udziału w jego ingresie do katedry Chrystusa Króla w Katowicach

Drodzy Diecezjanie, dzisiaj, w 25. niedzielę zwykłą, święty Paweł poucza nas, byśmy modlili się za wszystkich: „Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2,3-4) – słyszymy w liturgii. W tym duchu zwracam się do Was, pragnąc zachęcić wszystkich do modlitwy w intencji naszego lokalnego Kościoła oraz jego nowego pasterza – arcybiskupa Andrzeja Przybylskiego. W sobotę 4 października o godzinie 11.00 odbędzie się jego ingres do katedry Chrystusa Króla w Katowicach, na który bardzo serdecznie pragnę Was zaprosić. Zachęcam wszystkich diecezjan – rodziny, małżonków, dzieci, osoby samotne, kapłanów i osoby życia konsekrowanego – do udziału w tym wspólnym świętowaniu. Niech nie zabraknie Was w naszej katedrze w dniu ingresu! Szczególne zaproszenie na tę uroczystość kieruję do członków parafialnych rad duszpasterskich, ruchów i wspólnot modlitewnych oraz pocztów sztandarowych.

Tych, którzy nie będą mogli przybyć do kościoła katedralnego w dniu ingresu, zwłaszcza osoby starsze, schorowane i cierpiące, zachę-

cam do udziału w tym święcie za pośrednictwem transmisji w TVP3 Katowice, Telewizji Trwam oraz naszym archidiecezjalnym radiu eM.

W wigilię tego wydarzenia o godzinie 19.30 w krypcie katedry zbierzemy się na modlitwie uwielbienia.

W Chrystusie – zgodnie z biskupim zawołaniem arcybiskupa Andrzeja – zjednoczmy się jako wspólnota lokalnego Kościoła obchodząca swoje stulecie i przyjmująca jubileuszowe wezwanie do ożywiania nadziei, brzmiące w całym Kościele powszechnym. „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie" (1 Tm 2,5) – takie świadectwo wiary składa dzisiaj apostoł Paweł. Niech w tych szczególnych dniach nie zabraknie naszego świadectwa wiary oraz wierności tej nadziei, którą otrzymaliśmy i pomnażamy jako Kościół.

Serdecznie wszystkich Was pozdrawiam i życzę błogosławionej niedzieli!

BP MAREK SZKUDŁO
Administrator Archidiecezji Katowickiej
Katowice, 18 września 2025 roku
VA I-56/25

Zarządzenie: Zaproszenie należy odczytać w niedzielę 21 września 2025 r. we wszystkich parafiach archidiecezji katowickiej w ramach ogłoszeń duszpasterskich.

BP GRZEGORZ OLSZOWSKI
Wikariusz Generalny Archidiecezji Katowickiej

HOMILIE

116

Kapłan i jego świętość osobista

Homilia bp. Marka Szkudły
61. Ogólnopolska konferencja rektorów seminariów duchownych;
Katowice, katedra, 2 września 2025 roku

Odmawiając jutrznię w ostatnią sobotę każdy z nas wypowiedział słowa: „Niech nas ogarnie światłością / poranek, może ostatni / i spełni nasze pragnienia / zawarte w słowach tej pieśni".

Ja przy tej porannej modlitwie w ubiegłą sobotę, przygotowując się do spotkania kapłanów w katedrze, pomyślałem, że ten wers „poranek może ostatni" w niesamowity sposób podkreśla, co jest jedną z podstawowych opcji naszej kapłańskiej tożsamości, ale i naszej kapłańskiej posługi.

To słowo „może" nigdy wcześniej mnie tak nie dotknęło. Jest w nim pewna nonszalancja w odniesieniu do ludzkiego powiązania ze sprawami tego świata – „może tak", czyli „może nie". Nie ma w nim żadnej dramy, żadnego utyskiwania na „marność nad marnościami". To czysta świadomość: wiem, że dzisiejszy poranek może być ostatnim w moim życiu. I nie tylko się z tym godzę, nie tylko to akceptuję, ale i wiem, że całe moje życie, moje jestestwo jako księdza, jest ukierunkowane w inną przestrzeń. „O jedno tylko proszę, o to zabiegam, żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu" – wers dzisiejszego psalmu nazywa tę przestrzeń po imieniu. Chodzi oczywiście o świątynię. Ale nie tylko, bo padły dalej słowa: „Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w krainie żyjących. Oczekuj Pana, bądź mężny, nabierz odwagi i oczekuj Pana". Jak to przenieść na formację przyszłych „duchownych"? – duchownych - celowo używam tego słowa.

Czcigodni bracia w kapłaństwie, księża i ojcowie rektorzy! Rahner pisał kiedyś o „wychyleniu" w kierunku nieskończoności. Nie tak chcę to ująć. Raczej w prosty sposób podkreślić, że to nasze serca mają swoje skarby gdzie indziej. I że jeżeli jako kandydaci do kapłaństwa nie jeste-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

śmy przygotowywani do takiego rozumienia i przeżywania swojego życia, narażeni jesteśmy na wewnętrzne zamieszanie. Owszem, jako ludzie z krwi i kości nosimy w sobie to znamię człowieczeństwa, które otrzymał praojciec – z prochu ziemi stworzony. Ale to tchnienie Boże w jego nozdrzach jest ważniejsze i nim, jako kapłani, powinniśmy oddychać.

„Kościół uważa formację przyszłych kapłanów — zarówno diecezjalnych jak i zakonnych — i ich ustawiczną troskę, przez całe życie, o osobiste uświęcenie w posłudze, a także troskę o ciągłą odnowę duszpasterskiego zaangażowania za jedno z najdelikatniejszych i najważniejszych zadań, od których zależy przyszłość ewangelizacji ludzkości" – napisał Jan Paweł II 33 lata temu. Upłynął niemal „wiek Chrystusowy" od adhortacji „Pastores dabo vobis", a nam wciąż przychodzi się zmagać z tym, jak formować ludzi, którzy noszą w sobie „troskę o osobiste uświęcenie" i „troskę o ciągłą odnowę duszpasterstwa". To dlatego tu jesteście, spotykacie się, rozmawiacie, obradujecie i modlicie się razem.

„Niech precz odejdą pokusy, niech pierzchną nocne złudzenia, i grzech, co duszę obarcza, niech zło, przez mrok przyniesione zapadnie w ciemność wieczystą" – przypominam tamten sobotni poranek i jutrznię – to modlitwa Kościoła, która doskonale oddaje prawdę zawartą w dzisiejszej Ewangelii: słowo Jezusa ma wielką moc zwłaszcza w konfrontacji ze złem. „Czego chcesz od nas, Jezusie?" – pyta zło. On odpowiada: „milcz i wyjdź". Świadkowie tej konfrontacji komentują wyrażając zdziwienie: „Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą". To w ten sposób wieść o Jezusie rozchodzi się po całym świecie. Tylko wówczas, gdy Jego świadków i apostołów łączy z Nim głęboka więź duchowa, mogą i oni konfrontować się ze złem i wyjść z tej konfrontacji cało. A świadomość, że każdy kolejny poranek może być „ostatnim", gotowość na ten ostatni poranek, stan łaski uświęcającej, jest potwierdzeniem tej głębokiej więzi.

Drodzy bracia, wiem, że te słowa padły dawno, wiem, że po drodze było wiele innych słów, ale przytoczę je: „Wzniosła ta godność żąda od kapłanów, aby z całkowitą wiernością odpowiedzieli swemu poważnemu zadaniu. Ponieważ kapłani mają służyć rozszerzaniu na ziemi chwały Bożej oraz pielęgnowaniu i wzrostowi mistycznego Ciała Chrystusowego, tak trzeba im jaśnieć doskonałą świętością, by przez nich „miła woń Chrystusowa" (2 Kor 2,26) wszędy się rozchodziła. W dniu w którym, ukochani synowie, zostaliście wyniesieni do godności kapłańskiej, Biskup uroczyście i w imieniu Boga wskazał wam zasadniczy wasz obowiązek w następujących słowach: „Rozumiejcież to, co czynicie; idźcie za tym, co dokonujecie, a spełniając tajemnicę śmierci Pańskiej, uśmiercajcie w sobie wady i wszelką pożądliwość. Niechaj nauka wasza będzie duchownym lekarstwem dla ludu Bożego; niech woń życia waszego będzie weselem Kościoła Chrystusowego, budujcie słowem waszym i przykładem dom Boży, którym jest rodzina Boża". Życie wasze, całkowicie wolne od grzechów, ma być bardziej niż życie ludzi świeckich, ukryte z Chrystusem w Bogu (por. Kol 3,3). Tak więc przybrani wybitną cnotą, której domaga się wasza godność, prowadzić macie dzieło zbawienia ludzkiego. Wszak do tego przeznaczyły was święcenia kapłańskie!".

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

To było w roku Wielkiego Jubileuszu – 1950-tym. 75 lat temu. Nie wątpię, że formacja kapłanów – uwzględniając wszelkie zdobycze nauki, w tym psychologii – pogłębiła te kwestie.

Mało kto dzisiaj powiedziałby wprost, że życie księdza „całkowicie wolne od grzechów, ma być bardziej niż życie ludzi świeckich, ukryte z Chrystusem w Bogu". Ja chcę jednak to podkreślić, przy całkowitym - rzecz jasna – zrozumieniu, powołania do świętości, które jest „powszechne", że kandydat do kapłaństwa musi mieć świadomość, że poprzez święcenia (to też nie jest w języku polskim nazwa przypadkowa!), aby uświęcać innych zobowiązuje się do uświęcania siebie, a to łączy się z troską o świętość osobistą.

Możemy dużo mówić o asertywności, dojrzałości psychicznej, osobowości, formacji ludzkiej – to jasne. Ale jeśli zapomnimy o tym, że formacja seminaryjna służy również formacji do świętości, zaprzepaścimy istotę. Brewiarz, różaniec, medytacja, adoracja, lectio divina, post – to nie są produkty uboczne, to podstawa. Oczywiście, że łaska bazuje na naturze, koszmarnym błędem byłoby – a zdarzało się to – zaprzepaszczenie tej prawdy i mam nadzieję, że każdy z was zrozumie mnie właściwie.

„Homo Dei", człowiek Boży, to zawsze „człowiek". Ale żeby skonfrontować się ze złem, potrzebuje on czegoś więcej, niż siły własnej osobowości i charakteru. Potrzebuje ścisłego związania z Jezusem. „Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. (...) Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

czuwajmy i bądźmy trzeźwi" – usłyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu. Te „czasy i chwile" to inny obraz poranka „może ostatniego". Sługa Boży oczekuje go z wewnętrzną radością. I gotowością.

Życzę i sobie, i wam, żebyśmy mieli w sobie tę odrobinę nonszalancji: może to ostatni, a może nie? To nie ma znaczenia. Bo moja ojczyzna jest zupełnie gdzie indziej. A do drogi jestem zawsze gotowy.

117

Solidarność to sposób myślenia

Homilia bp. Marka Szkudły

45-lecie „Solidarności"; Katowice, katedra, 6 września 2025 roku

(1 Kol 1,21-23; Łk 6,1-5)

Było to 12 czerwca 1987 roku. Jan Paweł II odbywał swoją trzecią pielgrzymkę do Polski. Z tamtego czasu zachowało się wiele symbolicznych fotografii, wśród nich ta, na której papież klęczy z głową opartą na dłoni i modli się przed Pomnikiem Poległych w 1970 r. Stoczniowców.

Znaliśmy ją od zawsze, nie zawsze jednak w pełnej wersji, poza sylwetką świętego. Spojrzenie na oryginał do dzisiaj budzi dreszcz. Gdyby zrobiono ją dziś, obiegłaby w kilka sekund cały świat poprzez media społecznościowe. Ale to było wtedy. W czasach, w których komunistyczny reżim dogorywał, przede wszystkim za sprawą ludzi, których wspominamy dzisiaj.

Siostry i bracia w Chrystusie, uczestniczący w tej świętej Eucharystii dziękczynnej i błagalnej z okazji 45-tej rocznicy powstania „Solidarności", drodzy parlamentarzyści i przedstawiciele władzy samorządowej, panie wojewodo, panie marszałku, przedstawiciele służb mundurowych, czcigodni kapłani, kochane rodziny i osoby żyjące samotnie...

W całości ta sfotografowana pod pomnikiem scena wyglądała tak: Jan Paweł II klęczy i modli się. W głębi stoi tłum ludzi odwróconych od niego plecami. Odwróceni funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, żołnierze, aktywiści partyjni stoją tak, aby m.in. uniemożliwić innym ludziom widok na papieża. Patrzą zapewne w oczy temu tłumowi, który odgradzają od proroka. Powiedziano im, że tak będzie bezpieczniej. Dla systemu, dla państwa, dla narodu. Szybko okazało się to iluzją.

I tak zazwyczaj bywa. Jeśli odwracamy się od proroków prawdy, pokazujemy w ten sposób, że nie chcemy mieć z nimi nic wspólnego. Ale prawda zawsze zwycięża. Nawet jeśli kosztuje drogo tych, którzy oddają za nią życie.

Tego samego dnia Papież odprawił mszę świętą w intencji ludzi pracy. W homilii, nawiązując do sformułowania świętego Pawła z Listu do Galacjan „jedni drugich brzemiona noście" nawiązał do solidarności, podkreślając, jak ważne jest budowanie wspólnoty: „Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy »brzemię« dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności".

Było to zaledwie pięć lat po tym, jak w Genewie, w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy wygłosił przemówienie, w którym słowo „solidarność" padło wielokrotnie w kontekście koncepcji pracy ludzkiej, „która w godności osoby ludzkiej, zgodnie z mandatem otrzymanym od Stwórcy, dopatruje się pierwszego i ostatecznego kryterium wartości".

Od śmierci tego proroka minęło już 20 lat. Od powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" minęło ich 45. Jest to z pewnością czas, w którym powinniśmy Bogu okazać wdzięczność, ale i wykazać się odpowiedzialnością za to, co nam podarował.

Święty Paweł w swoim Liście do Kolosan ujął to słowami: byliście obcy dla Boga i Jego wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów (was) Bóg pojednał w doczesnym ciele Chrystusa przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannych, bylebyście tylko trwali w wierze, ugruntowani i stateczni, a nie chwiejący się w nadziei właściwej dla Ewangelii.

Trzeba trwać w wierze, w nadziei się nie chwiać – brzmi zadanie konkretnie wyznaczone przez Apostoła Narodów. W czasie, gdy Kościół obchodzi swój jubileusz i to poświęcony nadziei właśnie, obchodzić rocznicę tych wydarzeń sprzed 45-ciu lat powinniśmy w tym właśnie horyzoncie, w przestrzeni nadziei, świadomi, że to właśnie nadzieja dała „Solidarności" początek i pomogła wytrwać jej twórcom wówczas, gdy dotykały ich represje.

Pamiętam to wszystko osobiście. Najpierw jako duszpasterz w kościółku świętego Michała w Katowicach, gdy pełni determinacji górnicy decydowali się na protesty oraz strajki, gdy przychodzili po wsparcie modlitwą i pokrzepienie, potem w Jastrzębiu-Zdroju, wspominając czas

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Porozumień Jastrzębskich – gdy napięcia rosły, a obowiązkiem duszpasterza było trwać przy powierzonych mu duszach ludzkich. Pamiętam i przeżywam to do dzisiaj. Wiem, że ani sekunda poświęconego człowiekowi czasu nie ginie bezwartościowa w przepaściach wieczności, wręcz przeciwnie, czas, który poświęcamy bliźnim jest najlepszym darem. Czas, który poświęcamy innym zaszczepiając w nich nadzieję, jest najlepszym wyrazem osobistej solidarności z nimi.

Siostry i Bracia, święty Paweł w cytowanym przeze mnie fragmencie pierwszego czytania napisał o „sposobie myślenia". Przez „sposób myślenia" można być obcym Bogu. Można – i drugiemu człowiekowi. Bo solidarność – tak to rozumiem – jest właśnie sposobem myślenia, mentalnością, tak powinniśmy ją dosadnie i dzisiaj określić. „Mentalny" to „myślowy" – jak sama nazwa wskazuje, i dobrze, bo to, jak myślimy, ma ogromny wpływ na to, jakimi ludźmi jesteśmy. Jeśli do tego dodać to „nawrócenie", o którym pisze Apostoł, to dzisiaj, właśnie dzisiaj, w tej katedrze, powinniśmy sobie powiedzieć wprost: my wciąż potrzebujemy nawrócenia, czyli zmiany sposobu myślenia, przemiany wewnętrznej, zmiany mentalności.

W czasach, w których wolność uważamy za odzyskaną, nie wolno nam zapominać, że jest ona darem i zadaniem jednocześnie. Że marnotrawienie czasu i solidarności na wewnętrzne potyczki, ambicjonalne walki ze „swoimi", używanie do rozwiązywania wewnętrznych sporów nieuczciwych metod i kłamstwa, co – jak przecież doskonale widzimy i widzieliśmy na przestrzeni ostatnich miesięcy – staje się coraz popularniejsze w naszym narodzie i wśród jego liderów – jest zawsze wrogiem prawdziwej wolności. I zaprzeczeniem idei solidarności takiej, jaką widzą ją prorocy naszych czasów.

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii mówi faryzeuszom, tak bardzo niby zatroskanym o zachowanie przepisów prawa: Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? Jak wszedł do domu Bożego i wziąwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać.

No cóż... Syn Człowieczy jest Panem Szabatu, to wiemy. Ale czy potrafimy odważnie stawać w obronie godności prawa wówczas, gdy niektórzy usiłują je podporządkować swoim partykularnym interesom? Wielokrotnie się tak zdarzało i do dziś się tak zdarza – że mówiąc o solidarności niektórzy mają na myśli raczej swój osobisty zysk, zamiast

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

obronę najbardziej wartościowych spraw, w tym: nadziei człowieka, który tejże solidarności jest spragniony.

Papież Franciszek napisał w bulli inaugurującej rok jubileuszowy: „Wszyscy mają nadzieję. Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra, nawet jeśli nie wie, co przyniesie ze sobą jutro. Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. Oby Jubileusz był dla wszystkich okazją do ożywienia nadziei. Słowo Boże pomaga nam znaleźć ku temu powody".

Cieszę się, że tu jestem razem z Wami. Bo wspominając tamte wydarzenia sprzed 45-ciu lat, wiem, że mamy za co Bogu dziękować, ale i wiem, że w Nim jest nasza nadzieja. „Słowo Boże pomaga nam znaleźć powody" do tego, by nadzieję ożywiać.

Nie bez przyczyny rozpocząłem to kazanie od św. Jana Pawła II. Bo to Jego obecność pośród nas, wniosła nadzieję i dodała siły, aby dokonał się jeden z największych przełomów w dziejach naszej ojczyzny...

Wieczór tamtego pamiętnego dnia, 12 czerwca 1987 roku Jan Paweł II spędził już w Częstochowie. Przywołał tam fragment wiersza Jana Kasprowicza „Błogosławieni".

„Błogosławieni, którzy w czasie gromów | Nie utracili równowagi ducha, | Którym na widok spustoszeń i złomów | Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha, | Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni | Nie tracą wiary w blask rannych płomieni - | Błogosławieni!"

Zostawiam i Wam te słowa... mówiąc nie tylko – jesteście błogosławieni, ale i – „bądźcie błogosławieni". Nie traćcie równowagi ducha, a pośród nocnych ciemności nie traćcie „wiary w blask rannych promieni". Tą wiarą i tym duchem, niosąc brzemiona jedni drugich, dzielcie się z innymi. Bo to na tym polega prawdziwa... solidarność.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

118

Zaplanuj swój duchowy wzrost

Homilia bp. Grzegorza Olszowskiego
Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie;
Katowice, katedra, 7 września 2025 roku

Moi Drodzy, gromadzimy się na Dniu Wspólnoty Ruchu Światło -Życie, aby podziękować Bogu za miniony czas wakacji, za dary i owoce czasu rekolekcji…, by prosić o Boże błogosławieństwo na kolejny rok formacji w naszych wspólnotach…

Nieprzypadkowo – tak myślę – prawie na początku nowego roku szkolnego, formacyjnego Jezus, w dzisiejszej Ewangelii, mówi o planowaniu: „Bo któż z was chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków czy ma na wykończenie? Inaczej (…) wszyscy (…) zaczęliby drwić z niego". Powszechnie, w czasach Jezusa, znane były przypadki zawalenia się niedokończonych czy źle skonstruowanych budowli. Jezus wspomina o zawaleniu wieży w Siloam, gdzie zginęło 18 osób.

Jezus mówi też o przewidywaniu, kalkulowaniu: „Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy (…) może stawić czoło temu, (…) który nadciąga przeciw niemu".

Planowanie jest wpisane w naszą codzienność. Jest ono oczywiste w dziedzinie ekonomii praktycznej, „domowej". Człowiek zorganizowany, który planuje swoje zajęcia wydajniej pracuje, ma więcej czasu, lepsze efekty. Do planowania finansowego zmusza nas nieraz życie: czy nie stracimy, czy się opłaca? W obecnym kontekście powiemy, że wychowanie dzieci i młodzieży też wymaga mądrego planowania. Wobec chaosu we współczesnym świecie, zawirowań wokół spraw wychowania w szkole, trzeba podejmować konkretne decyzje, wybory, które będą miały wpływ na nasza przyszłość.

Chrystus mówiąc te słowa o planowaniu, chce nas pouczyć nie tylko o prawach ekonomii, ale przede wszystkim o prawach Królestwa Bożego, o konieczności planowania także w sferze duchowej moralnej, religijnej.

Byłoby czymś niedobrym, gdybyśmy uczestnicząc w rekolekcjach, rozpoczynając czy kontynuując formację oazową, tak się w przyszłości pogubili w życiu, że zło zaczęłoby nad nami panować. A nieraz tak się zdarza. Ktoś formując się w Ruchu Światło-Życie później odrzuca Boga, odrzuca zasady moralności…

To prawda, że życie człowieka jest tajemnicą. Autor Księgi Mądrości napisał: „Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? (…) Któż poznał Twój zamysł, gdy nie dałeś Mądrości nie zesłałeś z wysoka Świętego Ducha swego?" (Mdr). Poznawanie zamysłu Bożego, planowanie w zakresie duchowym wymaga trudu, czasu, otwarcia się na Boże Słowo, Bożą Mądrość, Ducha Świętego!

Słowo Boże nie zawsze jest łatwe do zrozumienia. W Ewangelii wiele mówi się o przebaczeniu, miłości bliźniego. A dziś słyszymy: „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem" (Łk). Wielu z nas przyszło dziś na Mszę św. ze swoją rodziną. Spójrz na męża, żonę, dzieci, pomyśl o tych, których kochasz… i słuchaj Mistrza.

Warto podkreślić, że Jezus w tym fragmencie nie mówi o nienawiści, która stoi w opozycji do miłości. Zwrot „mieć w nienawiści" – misēo oznacza też „kochać mniej" i nabiera znaczenia w odniesieniu do kogoś lub czegoś – chodzi o rezygnację z jednego na korzyść drugiego. Zaś słowo „nienawiść" w tym kontekście użyte jest po to, aby ukazać kontrast między miłością do Boga a miłością do bliźniego, do siebie samego. W porównaniu z tak wielką miłością do Boga, miłość do bliźniego ma być jak nienawiść.

Nic w naszym życiu nie może konkurować z Jezusem. Cokolwiek nas odciąga od niego ma być w nienawiści.

Dalej słyszymy: „Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za mną, ten nie może być moim uczniem". W czasach Jezusa jest to obraz czytelny. Skazańcy nieśli krzyż na miejsce egzekucji. Przestępcom towarzyszyło szyderstwo tłumu.

To prawda, że naturalnym pragnieniem człowieka jest szczęście, pomyślność, zdrowie… Jednak uczeń Jezusa musi zgodzić się na krzyż, na sytuacje w których doświadcza słabości, kruchości. Zgadza się na złożenie ofiary ze swych niespełnionych marzeń… Chrześcijaństwo bez krzyża jest fałszywe.

Warto wspomnieć, co Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki pisał o krzyżu. Czynił to nie tylko w sposób ogólny, ale stworzył wręcz swoistą

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

pedagogię krzyża, według której należy postępować, aby krzyż stał się rzeczywistością w codziennym życiu chrześcijańskim.

Ukazał trzy sposoby na przyjęcie krzyża. Pierwszy: Znosić swoją nędzę (zgodzić się na swoją słabość); drugi: zabić w sobie starego człowieka (przez umartwienia i wyrzeczenia); trzeci: uczestniczyć w krzyżu Chrystusa (krzyż, jaki gotują nam nasi bliźni, taki, który przynosi życie, przez zetknięcie z ludzką złością, przewrotnością, nienawiścią, niewdzięcznością).

W październiku 1986 r. zapisał takie słowa: „Zrozumiałem głębiej, że jedyna rzecz, której nie mogę posiadać dla siebie, to cierpienie, krzyż! Dlatego jest ono błogosławione. Krzyż można znieść tylko wtedy, gdy można cierpienie zaakceptować pozytywnie, napełnić miłością. Tak jak cierpiał Jezus! A to musi być dane! To jest największa łaska!" (21.10.1986). Napisał te słowa niedługo przed śmiercią. Dzisiaj, po latach, brzmią one tym wyraźniej, im bardziej wpatrujemy się w ich autora jako kandydata na ołtarze. Największa łaska - przyjąć krzyż… - czy może być coś bardziej chrześcijańskiego?

Nie można być uczniem Jezusa, jeśli nie podejmie się radykalnej decyzji wyboru drogi krzyża i odrzucenia wszystkiego co oddala od Niego. „Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego co posiada nie może być Moim uczniem". Jeśli chcemy, aby nasze życie duchowe wzrastało, musimy zaplanować podstawową inwestycję – zdecydować się wszystko postawić na Chrystusa, całkowicie zawierzyć, podporządkować Mu swoje życie, majątek, pragnienia. Jezus jest jedynym fundamentem, na którym można budować! Bycie chrześcijaninem, katolikiem bez wiary, bez postawienia wszystkiego na Jezusa nie przynosi owoców, grozi zgorzknieniem, krytykanctwem i jest fałszywym świadectwem, które przynosi zgorszenie.

Przykładem dobrego zainwestowania w swoje życie są dziś kanonizowani święci, zwyczajni dwaj chłopcy z Włoch: 24-letni Pier Giorgio Frassati, który urodził się na początku XX wieku i 15-letni Carlo Acutis – urodzony pod jego koniec. Żyli w diametralnie różnych czasach mierząc się z zupełnie innymi wyzwaniami. Pier Giorgio z Turynu żył pełnią życia. Lubił chodzić po górach i modlić się. Wspinał się „ku górze" w stronę Boga. Mówił: „Życie bez wiary, to nie jest życie, lecz wegetacja". Z kolei Carlo z Mediolanu, przedstawiciel naszych czasów, trudno było oderwać go od komputera. A mimo, że komputer był jego

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

pasją codziennie uczestniczył w Eucharystii i przyjmował Komunię św. Ewangelizował w Internecie, przygotowując min. strony o cudach eucharystycznych.

Tych dwóch nowych świętych i Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki są przykładami, że warto zaplanować swój duchowy wzrost.

Życie duchowe także wymaga planu, obliczenia kosztów, przyjęcia pewnych reguł posłuszeństwa i wytrwałości, zawsze w postawie uległości, wobec tego, czego chce Bóg.

Panie udziel nam swego Ducha i daru Mądrości, byśmy dobrze i mądrze zaplanowali ten rok formacyjny i całe nasze życie duchowe, religijne i moralne! Byśmy uczestnicząc czynnie w życiu Kościoła, przyjmując sakramenty i formując się we wspólnotach Ruchu Światło-Życie dążyli zgodnie z planem do świętości!

119

Kościół jest wspólnotą pamięci!

Homilia abp. Wiktora Skworca
Essen, 7 września 2025 roku

1. Serdecznie dziękuję biskupowi Franz-Josef za zaproszenie do Essen na tradycyjne uroczystości ku czci des. Hl. Ludger'a. Korzystając z okazji przekazuję Księdzu Biskupowi, duchowieństwu i wiernym diecezji Essen serdeczne pozdrowienia od Kościoła na Górnym Śląsku.

Bracia i Siostry! Łączy nas wiele – nie tylko jedna wiara i jeden chrzest, ale też wspólna historia, więzy krwi pokoleń, które z Górnego Śląska migrowały do Zagłębia Ruhry w poszukiwaniu pracy i godnych warunków życia. Tak było w XIX wieku i w wieku XX, szczególnie w okresie powojennym i po roku 1980, kiedy obywatele Polski wreszcie wolni, mogli wyjechać za granicę, gdzie często mieli krewnych. Przyjęci, z łatwością odnajdywali się w tutejszym Kościele jako swojej pierwszej Ojczyźnie. Jakże więc nie podziękować za gościnne przyjęcie Górnoślązaków w diecezji Essen, w której życie aktywnie się włączyli.

Właśnie z motywu tych szczególnych relacji Zagłębie Ruhry – Górny Śląsk: Essen – Katowice - postanowiono zawrzeć partnerstwo między na-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

szymi diecezjami. W sekretariacie arcybiskupa katowickiego wisi oprawiony dokument o partnerstwie, podpisany 5 czerwca 1993 r. przez bpa Luthe i bpa Zimonia. W Przedmowie wspominają swoich poprzedników i stwierdzają, iż motywem do bliższej współpracy są „podobieństwa w strukturach społecznokulturalnych (kulturowych) i gospodarczych w obu diecezjach, jak również problemy i reperkusje migracji oraz integracji.

Punkt pierwszy mówił o komunii obu Kościołów, o złączeniu w modlitwie i stwierdzał, że pierwszorzędnymi celami partnerstwa jest ewangelizacją i chrześcijańska służba wobec świata, co i dziś jest aktualne.

Zawarte partnerstwo – było od początku naznaczone żywymi relacjami i to nie tylko kościelnymi; ważne były np. relacje branży górniczej, która z Zagłębiu Ruhry kończyła swój żywot a na Górnym Śląsku była w pełnym rozkwicie. Obserwując tendencje i społeczne procesy, można było przewidzieć, że trwające tu procesy – z opóźnieniem dotrą i do naszego kraju, czego jesteśmy dziś świadkami. Dotykają nas nie tylko zmiany dotyczące dekarbonizacji, ale i całego społeczeństwa, łącznie z procesami laicyzacji i materializmu praktycznego (konsumpcjonizmu), z czym łączy się osłabienie górniczych tradycji i wartości jak rodzina (rodzinność) czy świętowanie niedzieli. Pewnie pouczająca byłaby nasza wspólna refleksja na tymi problemami i wezwaniami w oparciu o środowiska naukowe jakie tworzy tutejsza akademia die Katholische Akademie Die Wolfsburg i Wydział Teologiczny na uniwersytecie w Katowicach.

2. Bracia i Siostry! Jak wspomniałem, wiele nas duchowo łączy. Łączy nas duch pojednania. Nie zapominamy, że w tym roku mija 60-ta rocznica wymiany listów miedzy episkopatami Polski i Niemiec nie koniec soboru Watykańskiego II, która zapoczątkowała nową jakość relacji miedzy naszymi społeczeństwami. Dnia 22 listopada 2015 r. prezydenci Polski Andrzej Duda i prezydent Niemiec Joachim Gauck wydali wspólne oświadczenie z okazji 50 rocznicy powstania „Orędzia polskich biskupów do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim". Na końcu dokumentu znalazły się m.in. takie słowa: „Polen und Deutsche sind heute mehr als gute Nachbarn. Sie sind Partner in denselben Bündnissen…".

Bracia i Siostry! W Kościele jesteśmy więcej niż partnerami i sąsiadami. W Kościele jesteśmy braćmi i siostrami, bo łączą nas nie tylko duch wspomnianego listu. Łączą przede wszystkim nas wspólni święci. Św. Barbara, św. Jadwiga Śląska i św. Maksymilian Kolbe oraz św. Teresa Benedykta (Edyta Stein) i Jana Paweł II.

Muszę przyznać, że patron diecezji Essen św. Ludgerus nie jest szeroko znany w Polsce; bardziej znany jest św. Otton - biskup Bambergu, który roku w XII wieku na prośbę króla polskiego przybył na Pomorze i doprowadził do przyjęcia chrześcijaństwa przez Pomorzan. Dziś jest patronem diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Podobnie Bruno - Bonifacy z Kwerfurtu, który prowadził działalność na Warmii, i dziś jest patronem znajdujących się tam: diecezji łomżyńskiej i ełckiej.

Działalność wymienionych pasterzy Kościoła można sprowadzić do wspólnego mianownika: wszystkich łączyło jedno; służba Ewangelii przez jej głoszenie i budowanie służebnych struktur. Wiemy dobrze, że same struktury nie działają. Działają w nich ludzie, wykorzystując ich pomocniczą rolę. Dlatego obchodząc święto św. Ludgera, śpiewamy dziękczynienie, Te Deum za jego i ich działanie i oddziaływanie, z którego po dziś dzień czerpiemy. Wir wollen auch dem Abt Bernhard danken, der im Jahre 1128 die Prozession eingeführt hat als Dank für gute Witterung nach einer längeren Schlechtwetterperiode.

3. Bracia i Siostry! Kościół jest wspólnotą pamięci. „Chrystus znał to prawo pamięci i w momencie kluczowym głoszenia Królestwa Bożego do niego się odwołał. Kiedy ustanawiał Eucharystię podczas Ostatniej Wieczerzy, polecił: «To czyńcie na moją pamiątkę»". Pamiątka mówi o pamięci. Tak więc Kościół jest poniekąd żywą „pamięcią" Chrystusa. Owa pamięć nazywa się tradycja.

Gilbert Chesterton (pisarz brytyjski, nazywany „księciem paradoksu") zwraca uwagę na demokratyczny aspekt wszelkiej tradycji: „Tradycja oznacza oddawanie głosów na najmniej znaną spośród klas społecznych, na naszych przodków. To demokracja zmarłych…" (G.K. Chesterton, Ortodoksja, Warszawa 1998, s. 61).

Byłoby co najmniej niewdzięcznością czy zawinią amnezją, gdybyśmy nie pamiętali o naszych ojcach, o naszych przodkach żyjących w Zagłębiu Ruhry i na Górnym Śląsku w minionym stuleciu i wcześniej, gdybyśmy nie pamiętali o ich „opiniach", o ich świecie wartości, z którego czerpiemy.

Żyli i przekazywali wartości wyliczone przez bł. ks. Emila Szramka w rozprawie z 1936 r.: Śląsk jako problem socjologiczny jako „predyspozycje osobowościowe mieszkańców". Cechuje ich: „rzeczowość istotna. Idealizm w czynach, nigdy w słowach. Oszczędność i pracowitość. Wytrwałość. Głęboka, szczera religijność, silne życie rodzinne i przywiązanie do starego obyczaju". Czyż nie są to również „predyspozycje osobo-

wościowe mieszkańców" Zagłębia Ruhry, wyrosłe na glebie Ewangelii, głoszonej tu od tysiącleci.

Tradycja oznacza przekazywanie z pokolenia na pokolenie tego, co zachowuje się w żywej pamięci i za co jest się odpowiedzialnym. Aby jednak tradycja nie umarła śmiercią zapominania, ciągle trzeba pielęgnować formy wyrazu tego, co niezmienne. Temu celowi służy także dzisiejsza uroczystość i demokratyczne oddawanie naszych głosów na wartości przekazane nam przez przodków oraz wydobywanie ich samych – przynajmniej okazyjnie - z niepamięci.

Wymienione wartości były, są i będą społecznie pożądane oraz religijnie oczekiwane. Można i trzeba je skutecznie przekazywać nie metodą podawania i uczenia definicji, tylko przez spotkanie z osobą „wartościową", żyjącą wartościami i je przekazującą. I to właśnie umożliwia odpust ku czci patrona waszej diecezji św. Ludgera, gdzie celebrujący go spotkają się z jego pięknym i dojrzałym człowieczeństwem, które w języku Kościoła nazywamy świętością.

I przypominają sobie swoje powołanie, a może nawet przyjmują je na nowo, jako wezwanie do służenia sprawie ewangelizacji i ludzkiej rodzinie. Tu i teraz.

4. Bracia i Siostry! W Kościele jesteśmy więcej niż partnerami i sąsiadami. W Kościele jesteśmy braćmi i siostrami; w Kościele mamy te same prawa i obowiązki; przede wszystkim mamy obowiązek ewangelizacji i świadectwa. Szczególnymi ich adresatami w obu naszych krajach są uchodźcy. W obu naszych krajach stajemy przed tymi samymi wezwaniami i problemami.

W Polsce, w roku 2022, kiedy rozpoczęła się inwazja na Ukrainę, okazaliśmy się humanitarnym mocarstwem przyjmując Ukraińców nie do obozów, ale do swoich domów. Otwarliśmy domy Caritas i Seminarium Duchowne na całodobowy punkt recepcyjny. Wielu z nich z uwagi kulturową bliskość już się zadomowiło w Polsce i cieszą się takimi samymi prawami jak obywatele Polski.

Sprawy związane z migracją powinniśmy jako Europejczycy rozwiązywać wspólnie na płaszczyźnie gościnności i integracji.

Niech w tym trudnym dziele ewangelizacji i budowania bardziej ludzkiego świata wspomagają nas nasi święci Patronowie.

Niech Duch Święty czyni nas narzędziami pokoju, pojednania i solidarności. Amen.

II
Die Kirche ist eine Gemeinschaft der Erinnerung!

Homilie des Alterzbischofs von Kattowitz;
Essen, 2025.09.07

1. Ich danke Bischof Franz-Josef herzlich für die Einladung nach Essen zu den traditionellen Feierlichkeiten zu Ehren des heiligen Ludger. Bei dieser Gelegenheit möchte ich dem Bischof sowie den Geistlichen und Gläubigen der Diözese Essen herzliche Grüße von der Kirche in Oberschlesien übermitteln.

Liebe Brüder und Schwestern! Vieles verbindet uns – nicht nur der gemeinsame Glaube und eine Taufe, sondern auch eine gemeinsame Geschichte und Blutsbande zwischen Generationen, die auf der Suche nach Arbeit und würdigen Lebensbedingungen aus Oberschlesien ins Ruhrgebiet ausgewandert sind. So war es im 19. und 20. Jahrhundert, vor allem aber in der Nachkriegszeit und nach dem Jahr 1980, als die polnischen Bürger – endlich frei – ohne Einschränkungen ins Ausland reisen durften, wo viele von ihnen Verwandte hatten. Nach der Aufnahme fanden sie sich in der hiesigen Kirche als ihrer ersten Heimat problemlos zurecht. Daher gehört es sich, für die gastfreundliche Aufnahme der Oberschlesier in der Diözese Essen, in deren Leben sie sich aktiv integriert haben, zu bedanken!

Gerade aufgrund dieser besonderen Beziehungen zwischen dem Ruhrgebiet und Oberschlesien, zwischen Essen und Kattowitz, wurde beschlossen, eine Partnerschaft zwischen unseren Diözesen zu schließen. Im Sekretariat des Erzbischofs von Kattowitz hängt die gerahmte Urkunde über diese Partnerschaft, die am 5. Juni 1993 von Bischof Luthe und Bischof Zimoń unterzeichnet wurde. Im Vorwort erinnern sie an ihre Vorgänger und stellen fest, dass „die Ähnlichkeiten in den soziokulturellen (kulturellen) und wirtschaftlichen Strukturen beider Diözesen sowie die Probleme und Auswirkungen der Migration und Integration" der Grund für eine engere Zusammenarbeit waren.

Im ersten Punkt war von der Kommunion beider Kirchen die Rede, von deren Vereinigung im Gebet. Überdies wurde festgestellt, dass die Evangelisierung und der christliche Dienst an der Welt zu den vorrangigen Zielen der Partnerschaft gehören sollten. Diese Verpflichtung bleibt bis heute aktuell.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Die Partnerschaft war von Anfang an von einem intensiven Austausch geprägt - und zwar nicht nur im kirchlichen Bereich. Wichtig waren beispielsweise auch die Kontakte zwischen dem Bergbau, der sich im Ruhrgebiet gerade in seiner Endphase befand, und dem Bergbau in Oberschlesien, wo er noch in voller Blüte stand. Beobachtet man die Tendenzen und gesellschaftlichen Prozesse, konnte man auch auf der Grundlage der aktuellen Situation vorhersagen, dass die hier stattfindenden Prozesse meist mit Verzögerung auch unser Land erreichen würden. Wir werden daher nicht nur von den Veränderungen im Zusammenhang mit der Dekarbonisierung betroffen werden, sondern auch von einem Wandel innerhalb der gesamten Gesellschaft, einschließlich der Prozesse der Säkularisierung und des praktischen Materialismus (Konsumismus), mit denen eine Schwächung der Bergbautradition und solcher Werte wie z.B. Familie (Familienzusammenhalt); Sonntagsheiligung einhergehen. Sicherlich wäre es lehrreich, gemeinsam über diese Probleme und Herausforderungen nachzudenken, wobei auf die Erkenntnisse der wissenschaftlichen Kreise – der hiesigen Katholischen Akademie Wolfsburg und der Theologischen Fakultät der Universität Kattowitz – zurückgegriffen werden könnte.

2. Liebe Brüder und Schwestern! Wie ich bereits erwähnt habe, verbindet uns in spiritueller Hinsicht vieles. Es verbindet uns der Geist der Versöhnung. Wir vergessen nicht, dass sich in diesem Jahr der 60. Jahrestag des Briefwechsels zwischen den Bischofskonferenzen Polens und Deutschlands nach dem Ende des Zweiten Vatikanischen Konzils jährt, der eine neue Qualität der Beziehungen zwischen unseren Gesellschaften eingeleitet hat. Am 22. November 2015 gaben der polnische Staatspräsident Andrzej Duda und Bundespräsident Joachim Gauck eine gemeinsame Erklärung zum 50. Jahrestag der „Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Amtsbrüder zur Versöhnung“ ab. Am Ende des Dokuments lesen wir unter anderem folgende Worte: „Polen und Deutsche sind heute mehr als gute Nachbarn. Sie sind Partner in denselben Bündnissen…“.

Liebe Brüder und Schwestern! In der Kirche sind wir mehr als Partner und Nachbarn. In der Kirche sind wir Brüder und Schwestern und es verbindet uns nicht nur der Geist des erwähnten Briefes. Vor allem verbinden uns unsere gemeinsamen Heiligen: die heilige Barbara, die heilige Hedwig von Schlesien, der heilige Maximilian Kolbe sowie die heilige Teresia Benedicta (Edith Stein) und Johannes Paul II.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Ich muss zugeben, dass der heilige Ludger, der Patron der Diözese Essen, in Polen nicht sehr bekannt ist. Bekannter ist der heilige Otto, Bischof von Bamberg, der im 12. Jahrhundert auf Bitten des polnischen Königs nach Pommern kam, um die Pomoranen zum Christentum zu führen. Heute ist er der Patron der Diözese Stettin-Cammin. Ähnlich verhält es sich mit Bruno, beziehungsweise Bonifatius von Querfurt, der in Ermland tätig war und heute der Patron der dortigen Diözesen Łomża und Lyck ist.

Die Tätigkeit der genannten Hirten der Kirche lässt sich auf einen gemeinsamen Nenner bringen, denn sie alle verband eines: der Dienst am Evangelium durch dessen Verkündigung und den Aufbau dienender Strukturen. Allerdings wissen wir sehr wohl, dass Strukturen allein nicht funktionieren. Es sind die Menschen, die in ihnen wirken und ihre unterstützende Rolle nutzen. Deshalb singen wir am Festtag des heiligen Ludger ein Dankeslied, das „Te Deum“ für sein und ihr Wirken, aus dem wir bis heute Kraft schöpfen. Wir wollen auch dem Abt Bernhard danken, der im Jahre 1128 die Prozession eingeführt hat als Dank für gute Witterung nach einer längeren Schlechtwetterperiode.

3. Liebe Brüder und Schwestern! Die Kirche ist eine Gemeinschaft der Erinnerung. „Christus kannte dieses Gesetz der Erinnerung und berief sich in einem entscheidenden Moment der Verkündigung des Reiches Gottes darauf. Als er beim letzten Abendmahl die Eucharistie einsetzte, gab er den Auftrag: «Tut dies zu meinem Gedächtnis»“. Mit „Gedächtnis“ ist die Erinnerung gemeint. So ist die Kirche gewissermaßen das lebendige „Gedächtnis“ Christi, wobei dieses Gedächtnis „Tradition” - genannt wird.

Der britische Schriftsteller Gilbert Chesterton, bekannt als „Prinz des Paradoxons“, weist auf den demokratischen Aspekt jeder Tradition hin: „Tradition bedeutet, dass man der am meisten im Schatten stehenden Klasse, unseren Vorfahren, Stimmrecht verleiht. Tradition ist die Demokratie für die Toten...“ (G.K. Chesterton, Ortodoksja, Warschau 1998, S. 61).

Es wäre zumindest undankbar oder eine Form von Amnesie, wenn wir uns nicht an unsere Väter, an unsere Vorfahren, erinnern würden, die im vergangenen Jahrhundert und davor im Ruhrgebiet und in Oberschlesien gelebt haben, wenn wir uns nicht an ihre „Meinungen” erinnern würden, an ihre Wertewelt, aus der wir schöpfen.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Sie lebten und vermittelten die Werte, die der selige Priester Emil Szramek in seiner im Jahr 1936 erschienenen Abhandlung Schlesien als soziologisches Problem als „persönliche Veranlagung der Einwohner" bezeichnete. Sie zeichneten sich aus durch: „wesentliche Sachlichkeit. Idealismus in Taten, niemals in Worten. Sparsamkeit und Fleiß. Beharrlichkeit. Tiefe, aufrichtige Religiosität, starkes Familienleben und Verbundenheit mit alten Bräuchen". Sind dies nicht auch die „persönlichen Veranlagungen der Einwohner" des Ruhrgebiets, die auf dem Boden des Evangeliums gewachsen sind, das hier seit Jahrtausenden verkündet wird?

Tradition bedeutet, von Generation zu Generation das weiterzugeben, was in lebendiger Erinnerung bleibt und wofür man verantwortlich ist. Damit die Tradition jedoch nicht in Vergessenheit gerät und infolgedessen stirbt, muss man ständig die Ausdrucksformen des Unveränderlichen pflegen. Diesem Ziel dienten auch die heutige Feier und die demokratische Stimmabgabe für die Werte, die uns von unseren Vorfahren überliefert wurden, und das – zumindest gelegentliche – Zurückholen unserer Vorfahren aus der Vergessenheit.

Die genannten Werte waren, sind und bleiben gesellschaftlich erwünscht und religiös erwartet. Man kann und muss sie wirksam vermitteln, nicht durch das Vermitteln und Lehren von Definitionen, sondern durch die Begegnung mit einem „wertvollen" Menschen, der diese Werte lebt und weitergibt. Und genau das ermöglicht das Fest zu Ehren des Patrons eurer Diözese, des heiligen Ludger, bei dem die Feiernden seiner schönen und reifen Menschlichkeit begegnen, die wir in der Sprache der Kirche Heiligkeit nennen.

Und sie erinnern sich an ihre Berufung und nehmen sie vielleicht sogar neu an, als Aufruf, sich in den Dienst der Evangelisierung und der Menschheitsfamilie zu stellen. Hier und jetzt.

4. Liebe Brüder und Schwestern!In der Kirche sind wir mehr als nur Partner und Nachbarn. In der Kirche sind wir Brüder und Schwestern; in der Kirche haben wir dieselben Rechte und Pflichten; vor allem haben wir die Pflicht zur Evangelisierung und zum Zeugnis. In unseren beiden Ländern sind Flüchtlinge die besonderen Adressaten dieser Pflichten. In unseren beiden Ländern stehen wir in dieser Hinsicht vor gleichen Herausforderungen und Problemen.

Als 2022 die Invasion gegen die Ukraine begann, erwies sich Polen als humanitäre Großmacht, wo die Ukrainer nicht in Lagern, sondern

in unseren Häusern aufgenommen wurden. Wir haben die Einrichtungen der Caritas und das Priesterseminar in rund um die Uhr geöffnete Aufnahmezentren verwandelt. Viele Ukrainer haben sich aufgrund der kulturellen Verwandtschaft in Polen bereits heimisch gemacht und genießen die gleichen Rechte wie polnische Staatsbürger.

Als Europäer sollen wir die Fragen der Migration gemeinsam auf der Grundlage des Evangeliums, der Gastfreundschaft und Integration lösen.

Mögen uns unsere heiligen Patrone bei dieser schwierigen Aufgabe der Evangelisierung und der Schaffung einer humaneren Welt unterstützen.

Möge der Heilige Geist uns zum Werkzeug des Friedens, der Versöhnung und der Solidarität machen. Amen.

120

Krzyż znakiem nadziei

Homilia bp. Marka Szkudły
160. rocznicy nadania praw miejskich Katowicom;
Katowice, katedra, 14 września 2025 roku

Słuchaj, mój ludu, nauki mojej, nakłońcie wasze uszy na słowa ust moich, Do przypowieści otworzę me usta, wyjawię tajemnice zamierzchłego czasu.

Początek tego dzisiejszego psalmu responsoryjnego świetnie oddaje motyw przewodni naszego dzisiejszego spotkania. Jest to psalm pouczający na podstawie refleksji nad historią. Został on w ewangelii według świętego Mateusza odniesiony do nauczania Pana Jezusa, gdy Ten przemawiał do ludu w przypowieściach. A my od starożytności powtarzamy za Cyceronem, że historia jest nauczycielką życia, Historia magistra vitae est, co oznacza, że jako ludzkość niejeden raz doświadczyliśmy, że wiedza o przeszłości powinna stanowić podstawę dla naszych obecnych i przyszłych poczynań, pomagając uniknąć powtarzania błędów przeszłości. W wychowaniu małego dziecka wydaje się to oczywiste. Ono samo prędzej, czy później zrozumie, że włożenie palca do płomienia świecy oznacza ból...

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Siostry i Bracia zgromadzeni w tym katedralnym kościele Chrystusa Króla w Katowicach w 160 – te urodziny miasta.

Historia dostarcza nam lekcji z minionych epok i pokoleń. Jej zrozumienie pozwala nam podejmować mądrzejsze decyzje w teraźniejszości i kształtować lepszą przyszłość. Słynny rzymski mąż stanu i myśliciel, którego zacytowałem podkreślał, że ci, którzy nie pamiętają o przeszłości, są skazani na jej powtarzanie. Stąd ogromna waga pamięci i nauki z historii dla społeczeństwa współczesnego. Nie dlatego przecież obchodzimy okrągłą rocznicę powstania Katowic jako miasta, by dołączyć kolejne do listy świąt, ale po to, by wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Psalmista, którego usłyszeliśmy dzisiaj wyjaśnił synom Izraela ich los na podstawie historycznych wydarzeń. Co więcej: wysnuł z tej historycznej refleksji teologiczny wniosek: Bóg jest miłosierny!

Oszukiwali Go swymi ustami | i kłamali Mu swoim językiem. | Ich serce nie było Mu wierne, | w przymierzu z Nim nie byli stali. | On jednak będąc miłosierny | odpuszczał im winę i nie zatracał, | gniew swój często powściągał | i powstrzymywał swoje wzburzenie.

Psalm ten ma nam uświadomić dzisiaj, gdy obchodzimy święto Podwyższenia Krzyża Świętego, że Miłosierdzie Boże nie zna granic. Że nasza ograniczona słabością ludzka wola może nas zwodzić, ale Bóg zawsze znajdzie drogę do naszych serc: Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony...

Święty Paweł w Liście do Filipian, w jednym z najpiękniejszych hymnów biblijnych, opisał tę historię w krótkich słowach: Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

Siostry i Bracia w wierze – do każdego z nas skierowany jest ten hymn o kenozie, czyli uniżeniu Boga.

W święto Podwyższenia Krzyża Świętego Kościół to właśnie nam przypomina, że pomimo naszej ludzkiej pychy i zamysłów bezbożnych, Bóg nas nie skreślił. Wręcz przeciwnie, postanowił nam dopomóc ofiarując Siebie całkowicie. To jest właściwie sedno naszej katolickiej teologii.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Wierzymy w miłość Boga, w Boga, Który jest Miłością. A krzyż jest tej miłości znakiem. Trudno znaleźć symbol więcej znaczący. I bardziej oddający prawdę, że miłość jest największa, że bez niej nawet najwięksi mędrcy są jak „cymbał brzmiący" i najgłośniejsi prorocy jak „brzęcząca miedź".

Mędrcy i prorocy są tymi, których – rozmaicie to rozumiejąc – postrzegamy jako sprawczą przyczynę naszego rozwoju. Wielu z tych, którzy uważali się za mędrców, albo obwołali się prorokami, usiłowało budować przyszłość na słabym podłożu z piasku swojej pychy. Ale i wielu było takich, którzy na skale pokory zbudowali to, co przez wieki trwa do dzisiaj. Myślę, że można z całkowitą pewnością tak właśnie interpretować wydarzenia związane z powstaniem i rozwojem naszego kochanego miasta – Katowic.

Ta dzisiejsza rocznica, rocznica 160-lecia nadania praw miejskich Katowicom jest tak ważna dla ich mieszkańców, ponieważ symbolizuje długą i dynamiczną historię miasta, od małej osady przemysłowej do metropolii, która stała się istotnym ośrodkiem kulturalnym, naukowym i gospodarczym. To moment, w którym powinniśmy docenić, jak bardzo Katowice zmieniły się na przestrzeni lat, a także podkreślić ich tożsamość i współczesne znaczenie.

Nadanie Katowicom praw miejskich w 1865 roku było naprawdę punktem zwrotnym, który zapoczątkował ich gwałtowny rozwój. Przypomnę jedynie, że edykt króla pruskiego Wilhelma I Hohenzollerna nadający Katowicom prawa miejskie został wystawiony 11 września 1865 roku w Poczdamie. Jeszcze w tym samym roku, 27 października prezydent rejencji opolskiej z obszaru nowego miasta wyodrębnił Brynów, Katowicką Hałdę i Muchowiec, tworząc z tych terenów gminę Brynów. 28 grudnia 1866 roku wprowadzono zarząd miejski.

Nie tu czas i miejsce, by tę historię szczegółowo przytaczać, chcę jednak podkreślić, że pomimo wielu różnic kulturowych i wyznaniowych mieszkańców tego miasta, rozwijało się ono pomyślnie dzięki mądrości i – myślę, że można tak powiedzieć – pokorze tych, którzy nim zarządzali. Wspomnę jeszcze, że w 1866 roku miasto liczyło 4815 mieszkańców, w tym 3354 katolików, 888 ewangelików i 573 żydów.

W ciągu zaledwie kilku pokoleń, z niewielkiej wioski, stały się ważnym ośrodkiem przemysłowym. Zyskały swoją tożsamość jako miasto przemysłu ciężkiego, głównie górnictwa i hutnictwa, co ukształtowało również charakter całego regionu. Ta rocznica umożliwia nam również

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

spojrzenie na ewolucję miasta, które przeszło od „czarnego" przemysłu do nowoczesnej metropolii, słynącej z kultury, muzyki i biznesu. Zmiana nazwy na Stalinogród w 1953 roku, a następnie powrót do pierwotnej nazwy, to symbol burzliwej historii miasta i jego ostatecznego triumfu.

Siostry i Bracia, szanowni przedstawiciele władz miasta Katowice...

Nie ma bynajmniej takiego triumfu, który by nie przemijał. O sukcesie zawsze decyduje pokora wobec życia i sprawowanego urzędu. Wspomnijcie, proszę, znany wszystkim wiersz Cypriana Kamila Norwida: Ojcze mój, twa łódź | Wprost na most płynie | Maszt uderzy!… Wróć! | Lub wszystko zginie. | Patrz, jaki tam krzyż, | Krzyż niebezpieczny! | Maszt się niesie wzwyż, | Most mu poprzeczny".| „Synku, trwogi zbądź! | To znak zbawienia;| Płyńmy, bądź co bądź! | Patrz, jak się zmienia! | Oto wszerz i wzwyż | Wszystko toż samo".| „Gdzież się podział krzyż?"| „Stał się nam bramą!"

Każde miasto ma swoje bramy – w sensie fizycznym rzecz jasna, ale jest taka brama, której nie widać, a którą noszą w sercach mieszkańcy miasta i jego zarządcy: to wyznawane przez nich wartości i doceniane priorytety.

Nie chcę, by brzmiało to górnolotnie i pompatycznie, ale krzyż w sercu człowieka zawsze jest kluczem do wolności. Nie odważę się użyć sformułowania: „kluczem do sukcesu", bo słowo „sukces" w XXI wieku nacechowane jest bardzo egoistycznie. Jeśli chce się służyć dobru człowieka, to warto skorzystać z najlepszej lekcji takiej służby, jaką było uniżenie Syna Człowieczego...

Proszę Was, niech Chrystus będzie obecny we wszystkim, co robicie, wartości płynące z krzyża – miłość i poświęcenie – niech przyświecają Wam zawsze, gdy działacie na rzecz dobra mieszkańców tego miasta, niech w czasach, w których „klucz do sukcesu" rozumie się jako drogę do sukcesu partykularnego, podszytego egoizmem, wartości te przez kolejne dziesiątki lat charakteryzują i Was i Wasze uczynki, decyzje, programy i przewidywania na przyszłość.

Dziękuję Wam za to, że służycie mieszkańcom Katowic, a im samym, wszystkim bez wyjątku, w czasach niespokojnych, w których widmo wojen i zniszczenia spędza nam sen z powiek, dedykuję słowa bulli papieskiej otwierającej jubileuszowy rok nadziei: „Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra, nawet jeśli nie wie, co przyniesie ze sobą jutro. Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. Oby Jubileusz był dla wszystkich okazją do ożywienia nadziei. Słowo Boże pomaga nam znaleźć ku temu powody".

Bądźmy razem, Siostry i Bracia, w czasach, w których wielu z nas gubi nadzieję. Niech historia będzie naszą nauczycielką życia, a Jezus Chrystus i Jego krzyż znakiem nadziei – takiej, która nie przemija nigdy!

121

Przede wszystkim wprowadzanie pokoju

Homilia abp. Wiktora Skworca
Jubileusz służb mundurowych;
Katowice, katedra, 19 września 2025 roku

Łączą nas jubileusze… ten ogólnokościelny i archidiecezjalny. Łączy nas jedna wiara, jeden chrzest. Łączy nas miłość ojczyzny i wola służenia jej bezpieczeństwu oraz bezpieczeństwu obywateli; w aktualnej sytuacji jednoczy nas sytuacja zagrożeń, w jakiej znajduje się nasz świat; nasz dom- Polska. Łączy was rota ślubowań jakie składacie; możliwość jej zakończenia słowami: Tak mi dopomóż Bóg.

Witam was serdecznie w katowickiej katedrze. Nie jesteście tu po raz pierwszy. Wasze formacje – jak pamiętam – przybywały tu z okazji świąt państwowych, znaczących rocznic, czy waszych świąt patronalnych. W roku 100-lecia istnienia archidiecezji katowickiej wita was z otwartymi ramionami Jezus Chrystus, wołający z tympanonu nad wejściem: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" (Mt 11,28).

Pierwszym nauczycielem w katedrze i na niej zasiadającym był i jest Jezus Chrystus – „Jedyny Odkupiciel Człowieka", który powiedział o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem! Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie" (J 14,6). Tu On uczy niezmiennie i konsekwentnie prawdy Ewangelii i wskazuje na pierwsze i najważniejsze przykazanie, z którego ostatecznie będziemy sądzeni: „Będziesz miłował Pana Boga

swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem… Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego" (Mt 22,35-40).

To z mandatu Jezusa Chrystusa z tej katedry nauczali wskazani przez papieża kolejni następcy apostołów, biskupi katowiccy, a katowicka katedra szybko stała się domem modlitwy dla wszystkich. Niezależnie od tego skąd są i skąd przybyli.

Kiedy biskup święci katedralny i każdy inny kościół, wypowiada m.in. takie słowa: „Niech tutaj ubodzy znajdują miłosierdzie, uciśnieni prawdziwą wolność, a wszyscy ludzie niech przyoblekają się w godność Twoich dzieci, aż osiągną szczęśliwie radość życia wiecznego w niebieskim Jeruzalem".

Katedra katowicka była i jest miejscem świadczenia wszystkim miłosierdzia. Tu wybrzmiewała Ewangelia pokoju i nadziei w najbardziej ciemnych czasach. Katedra była miejscem azylu dla zagrożonych. To tu wierni karmili się wolnością, do której wyswobodził nas Chrystus (Ga 5,1) i solidarnością. Tu wybrzmiewało wolne słowo duszpasterzy, ludzi kultury i teatru. Tu w dniu 20 czerwca 1983 r. papież Jan Paweł II skierował krzepiące słowo do inwalidów pracy i zabrzmiał utwór Wojciecha Kilara „Victoria" Tu, kiedy 40 lat temu społeczeństwo z powodu załamania się komunistycznej gospodarki stanęło na progu humanitarnej katastrofy, katedra jak dobra matka rozdzielała dary, dzieląc się tym wszystkim, co przez Caritas ofiarowały Kościoły z Europy Zachodniej, m.in. po czarnobylskiej katastrofie tysiące ton mleka w proszku, odżywek dla niemowląt i lekarstw. To tu w stanie wojennym działali prawnicy, aby pomóc wyrzuconym z pracy odzyskiwać pracownicze prawa. To pod skrzydłami pasterzy tej diecezji działał biskupi komitet pomocy więźniom i internowanym oraz ich rodzinom, a mieliśmy ich pod opieką ponad 2,5 tysiąca. To tu – w kaplicy św. Barbary – powstał pierwszy pomnik Dziewięciu spod „Wujka". Zachęcam do obejścia murów tej katedry i do czytania tablic pamiątkowych, umieszczanych w przestrzeni wolności katedry, kiedy każda forma pamięci o bohaterach narodu i ważnych wydarzeniach była w przestrzeni publicznej zakazana. Ważny jest też krzyż w przedsionku okolony nazwiskami prezbiterów archidiecezji katowickiej, którzy oddali życie w czasie okupacji.

Dziś z katedry wyruszają orszaki Trzech Króli i marsze w obronie życia. To tu każdego roku gromadzą się różne grupy zawodowe, aby dziękować i prosić, aby słuchać Jezusa Chrystusa Nauczyciela. To tu

gromadzą się związkowcy i robotnicy, samorządowcy i służby mundurowe, aby umocnić się w zmaganiach o miłość i sprawiedliwość społeczną. Tu odbywają się dni wspólnoty i ukazywane jest uosobione „Światło ze Śląska". Tu służąc wspólnocie parafialnej i archidiecezjalnej króluje Chrystus Król. To On jest Panem tego wieczernika, gdzie przede wszystkim buduje się Kościół Eucharystią i innymi sakramentami, zwłaszcza chrztu św. i kapłaństwa.

We wnętrzu katowickiej katedry nad prezbiterium góruje postać Chrystusa Króla wpisana w okrąg, symbol nieskończoności. Na okręgu zgodnie z wizją opisaną w Apokalipsie św. Jana Apostoła umieszczono siedem trąb i siedem pieczęci. To atrybuty Chrystusa – władcy ludzkich dziejów, przychodzącego na końcu czasów, aby sądzić żywych i umarłych. Niejako wołając uprzednio o Jego miłosierdzie, można w katedrze nieustannie korzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz adorować Jezusa Chrystusa – Słońce Sprawiedliwości.

Patrząc na Jezusa trzeba się uczyć, co znaczy być łagodnym i miłosiernym, co to znaczy poszukiwać sprawiedliwości, być czystego serca, wprowadzać pokój.

Z uwagi na aktualne konteksty; międzynarodowe, krajowe i osobiste zatrzymajmy się na dwóch ostatnich słowach: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój!

Poprzez dramat wojny doceniamy błogosławieństwo pokoju, który – jeśli ma być trwały – musi być owocem sprawiedliwości społecznej i wolności narodów zbudowanych na fundamencie porządku moralnego. Kościół uczy, że istotne bitwy toczą i rozgrywają się również w sumieniach ludzi, a także o ich sumienia. Zanim zostają zniszczone granice państw, wcześniej niszczy się granice moralne. Trudno powiedzieć, jaka będzie moralność w przyszłości, ale trzeba się zastanowić, czy możliwa jest przyszłość ludzkości bez moralności?

Wojny mające miejsce w zglobalizowanym świecie, który łączy ludzi i państwa na tyle sposobów, wskazują jednak na istnienie w nim głębokich podziałów. Rozwojowi świata, czy to gospodarczemu, czy politycznemu, powinien towarzyszyć rozwój moralny człowieka, społeczności i relacji międzynarodowych. Pokój to nie tylko czas między wojnami, ale owoc braterstwa, autentycznego humanizmu i Bożego błogosławieństwa.

Bracia i Siostry! Patriotyzm i rola Służb Mundurowych dziś; – Anno Domini 2025 – to przede wszystkim wprowadzanie pokoju, nawet

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

z uwzględnieniem zasady: si vis pacem para bellum. „Jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny", bo zadaniem państwa, wszystkich jego służb, jest obrona obywateli i niesienie im pomocy w sytuacji nieprzewidzianych zagrożeń. Niech w tych działaniach nie zabraknie tu roztropności, tej „woźnicy cnót" (auriga virtutum) i kardynalnej cnoty osobistej i społecznej. To roztropność pozwala trafnie rozpoznać prawdziwe dobro i powinność moralną, co należy czynić w konkretnej sytuacji oraz jak wybrać najodpowiedniejsze środki do realizacji tego działania. Roztropność, która przeciwstawia się szaleństwu oraz pokusom i porywom ludzkiej pychy. Jest bowiem fundamentalną cnotą polityczną. I o nią – o roztropność- prosimy dziś Boga dla rządzących i rządzonych; dla wszystkich służb mundurowych.

Niech aktualne kryzysy mobilizują wszystkich do działania na rzecz pokoju. Niektóre z form działania wskazał nam dziś św. Paweł w Liście do Tymoteusza. Paweł instruuje Tymoteusza, aby przeciwstawiał się naukom, które nie są zgodne ze zdrowymi słowami Jezusa Chrystusa i pobożnością. Tacy „nauczyciele" są nadęci, niczego nie rozumieją i chorują na spory oraz kłótnie, które prowadzą do zazdrości, sprzeczek i złorzeczenia. Wskazuje, że tłem tych wszystkich problemów jest chciwość pieniędzy. Paweł wyraźnie stwierdza, że „korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy", a uganianie się za nimi prowadzi do błędu, zerwania z wiarą i wielkiego cierpienia.

Ostatecznie Paweł zachęca Tymoteusza, aby odrzucił te rzeczy i podążał za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, cierpliwością i łagodnością. Następnie wzywa go do „dobrej walki wiary", aby mógł uchwycić wieczne życie, do którego został powołany.

Drogie Siostry! W dzisiejszej Ewangelii została zauważona i podkreślona rola kobiet w dziele ewangelizacji. W tym ewangelicznym kontekście trzeba też zauważyć i podkreślić rolę kobiet we wszystkich formacjach służb mundurowych. Drogie Siostry! Bóg zapłać za zaangażowanie i wprowadzenie, właściwych wam cech w struktury i klimat działania służb mundurowych.

Siostry i Bracia! W dniu, kiedy korzystacie z łaski Jubileuszu, Kościół wyraża wam wdzięczność poprzez sprawowaną dzisiaj razem z Wami i za Was Eucharystię. To wielka tajemnica naszej wiary, zwana również Ostatnią Wieczerzą, którą ponawiamy w naszym katedralnym wieczerniku. W czasie Wielkiej Tajemnicy naszej wiary, sam Chrystus

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

swoją ofiarą modli się za każdego człowieka niezależnie od stopnia intensywności jego wiary czy niewiary; bo nawet niewierzący mają kontakt z Bogiem, kiedy Go odrzucają. Dlatego Jezus Chrystus modlił się za wszystkich i każdego obdarza swoim pokojem.

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!" (J 14,27)

Niech – każdemu i każdej z was - waszym rodzinom oraz bliskim, waszym środowiskom pracy i służby, Zmartwychwstały Chrystus udzieli w tych niespokojnych czasach prawdziwego i trwałego pokoju. Amen.

122

Służba Słowu ku dobru człowieka

Homilia bp. Marka Szkudły
100-lecie Księgarni Świętego Jacka;
Katowice, krypta, 25 września 2025 roku

„Słowo jest wielką tajemnicą. | Wszystkie religie widziały w nim dar boży, | ofiarowany człowiekowi razem z pierwszym dniem życia, | i miał to być od razu pełny język | o całkowitej skali dźwięków, form i reguł. | Szły spory między narodami, | który z nich jest dziedzicem pierwszej mowy ludzkiej, | każdy dowodził własnych praw, | nieraz uciekano się do naiwnych doświadczeń, | jakich przykład dał Herodot w opowieści | o dzieciach wychowanych z dala od ludzi mówiących. (...) | Słowem opanował człowiek przestrzeń i czas". | „En arche en ho Logos". | „Na początku było Słowo | a Słowo było u Boga, | i Bogiem było Słowo. | Ono było na początku u Boga. | Wszystko przez Nie się stało, | a bez Niego nic się nie stało, | co się stało. | W Nim było życie (...) | Na świecie było [Słowo], | a świat stał się przez Nie, | lecz świat Go nie poznał (...) | A Słowo stało się ciałem | i zamieszkało wśród nas".

Umiłowani w Chrystusie, siostry i bracia, zwłaszcza wy, którzy swoją pracą w Księgarni Świętego Jacka sprawiacie, że „słowo zbliża do Słowa", drodzy kapłani, osoby konsekrowane...

Herod „był zaniepokojony", jak usłyszeliśmy przed chwilą, ponieważ „usłyszał o wszystkich cudach zdziałanych przez Jezusa". Słowa przekazu o zdziałanych znakach mocy Bożej wzbudziły w nim niepo-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

kój. Wszyscy doskonale wiemy, jak wielki wpływ na nasze samopoczucie oraz na całe nasze życie mają słowa. Wystarczy ich kilka. Wypowiedzianych w parę sekund. A zmienia się na całe godziny nasze samopoczucie. Zupełnie jak u Heroda.

Nie przez przypadek zacytowałem na początku tego kazania Jana Parandowskiego, autora „Alchemii słowa". Tak, ma on rację mówiąc, że „słowo jest wielką tajemnicą" oraz, że „słowem człowiek opanował przestrzeń i czas".

Nigdy chyba bardziej, jak w trakcie współczesnej rewolucji informacyjnej, ludzkość aż tak bardzo tego nie doświadczała.

Padają rządy, umierają ludzie, walą się systemy wartości i pseudowartości, a to wszystko za sprawą słów. Czasem pojedynczych. Niekiedy tylko jednego słowa rzuconego w przestrzeń.

O słowa ludzie zażarcie się kłócą. Przez słowa ludzie gorliwie się nienawidzą. Za słowa ludzie bezlitośnie się zabijają.

A przecież my, jako chrześcijanie, nie potrzebujemy żadnej alchemii. W chrzcie świętym spotkaliśmy Słowo. To Słowo nas przyjęło, choć jako dzieci tej ziemi i przedstawiciele ludzkiego gatunku, mamy udział w tej tragedii, którą opisał święty Jan: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli".

Siostry i Bracia, Ta historia zaczęła się sto lat temu, to również był rok jubileuszowy. O tym, jak trudne to były czasy dla Polski i Górnego Śląska przypominać nie trzeba. Wszystkich wydarzeń również, bo przecież nie tu czas i miejsce. Jedno jest pewne: historia Księgarni św. Jacka splotła się nierozerwalnie z dziejami Kościoła katowickiego i – jak to zapisano na jej stronie internetowej – „choć formalnie uprzedziła powstanie diecezji, skupiła wokół siebie ludzi, którzy dla lokalnej wspólnoty mieli szczególne znaczenie".

I to trzeba na pewno podkreślić: chodzi o ludzi. Takich, którzy wartość drukowanego słowa rozumieli i często poświęcali dla niej życie. To za nich sprawujemy tę Eucharystię jako – z jednej strony – dziękczynienie Bogu, z drugiej modlitwę o wieczne odpoczywanie dla tych, których Bóg powołał już do Siebie.

Są w Słowie tam, jak w słowie byli na ziemi zanurzeni i oddani. Pamiętajmy o nich i okazujmy wdzięczność, której najlepszym wyrazem będzie zachowanie pełnej odpowiedzialności za słowo, z którym na co dzień pracujemy.

Wszyscy pamiętamy wiersz polskiego wieszcza, Cypriana Kamila Norwida:

Gdy z wiosną życia duch artysta | Poi się jej tchem, jak motyle, | Wolno mu mówić tylko tyle: | «Ziemia jest krągła — jest kulista!» | Lecz, gdy późniejszych chłodów dreszcze | Drzewa wzruszą i kwiatki zlecą, | Wtedy dodawać trzeba jeszcze: | «U biegunów spłaszczona nieco...» | Ponad wszystkie wasze uroki, | Ty, poezjo, i ty, wymowo, | Jeden — wiecznie będzie wysoki: | Odpowiednie dać rzeczy słowo!

Mało kto z nas pamięta, że tytuł tego utworu to „Ogólniki". W czasach, w których słowo dewaluuje się coraz bardziej, warto ten tytuł zapamiętać i mieć świadomość, że „odpowiednie dać rzeczy słowo" oznacza „wiernie służyć prawdzie", a to przecież jest zasadniczym powołaniem wszystkich pracujących w mediach.

Drodzy słuchacze Słowa... Ta opisana w pierwszym czytaniu część historii budowy świątyni zawiera pewien tajemniczy element. Chodzi mi o dialog, w którym standard życia ludzi porównany jest ze standardem życia Boga: Pan skierował te słowa przez proroka Aggeusza: „Czy to jest czas stosowny dla was, by spoczywać w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom leży w gruzach? (...) Rozważcie tylko, jak się wam wiedzie. Siejecie wiele, lecz plon macie lichy; przyjmujecie pokarm, lecz nie ma go do sytości; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; okrywacie się, lecz się nie rozgrzewacie; ten, kto pracuje, aby zarobić, pracuje odkładając do dziurawego mieszka. (...) Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci".

Można jeść i się nie nasycić nigdy. Można pić nie ugasić pragnienia. Można pracować ciężko i nie zarobić na swój byt.

Bezskuteczność ludzkich starań o dobro jest oczywista w sytuacji, w której nie oparło się swego zaufania na Bogu. Nie przez przypadek akurat dzisiaj tę prawdę zawartą w słowach Słowo nam przypomina.

Dziękuję wam za to, że jesteście. I proszę: trwajcie w ufności Panu. Ufajcie Słowu, Które stało się Ciałem, aby słowa, które wychodzą spod waszych rąk mogły budować lepszy świat. Świat tych, którzy należą do Słowa. I tych, którzy należeć do Niego będą dzięki wam!

PERSONALIA

123

Dekrety i nominacje

ks. Auguścik Mariusz	administrator parafii św. Antoniego z Padwy w Orzeszu-Zgoniu
ks. Helbik Krystian	administrator parafii św. Izydora w Wodzisławiu Śl.-Radlinie Górnym do 31.10.2025
ks. Melerowicz Szymon	wikariusz w parafii św. Józefa Robotnika w Katowicach-Józefowcu i kapelan w Zespole nr 2 Szpitala Geriatryczno-Onkologicznego w Katowicach
ks. Niesporek Maciej	moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Pszczyna
ks. Pękała Marcin	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Bieruń
ks. Ryszka Marcin	administrator parafii św. Jadwigi Śląskiej w Żorach-Baranowicach
ks. Tomczyk Łukasz	moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Jastrzębie-Zdrój
ks. Zając Adam	moderator Ruchu Światło-Życie w rejonie Knurów

Zwolnieni z funkcji urzędów

ks. Auguścik Mariusz	pomocy duszpasterskiej w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chrzowie Batorym
ks. Kreihs Dariusz	administratora parafii św. Antoniego z Padwy w Orzeszu-Zgoniu
ks. Kusz Tomasz	kapelana w Zespole nr 2 Szpitala Geriatryczno-Onkologicznego w Katowicach
ks. Tupaj Sławomir	redaktora Kalendarza Liturgicznego Archidiecezji Katowickiej

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

110 Orędzie na X. Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego 2025 . . . . . **329**

EPISKOPAT POLSKI

111 List Pasterski na XV. Tydzień Wychowania **333**
112 Katecheza parafialna w roku 2025/2026 . . . . . **336**
113 Przesłanie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu . . . **338**

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY
114 Słowo w związku z nominacją nowego arcybiskupa katowickiego . . **340**
115 Zaproszenie do modlitwy w intencji nowego arcybiskupa metropolity katowickiego oraz do udziału w jego ingresie **341**
HOMILIE
116 61. Ogólnopolska konferencja rektorów seminariów duchownych
Homilia bp. Marka Szkudły, 2 września 2025 . . . . . **343**
117 45-lecie „Solidarności”
Homilia bp. Marka Szkudły, 6 września 2025 . . . . . **346**
118 Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie
Homilia bp. Grzegorza Olszowskiego, 7 września 2025 . . . . . **350**
119 Uroczystość ku czci des. Hl. Ludger’a
Homilia abp. Wiktora Skworca, 7 września 2025 . . . . . **353**
120 160. rocznicy nadania praw miejskich Katowicom
Homilia bp. Marka Szkudły, 14 września 2025 . . . . . **361**
121 Jubileusz służb mundurowych
Homilia abp. Wiktora Skworca, 19 września 2025 . . . . . **365**
122 100-lecie Księgarni Świętego Jacka
Homilia bp. Marka Szkudły, 25 września 2025 . . . . . **369**
123 **PERSONALIA** **372**

IN CHRISTO